KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 30 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 148.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

DWA GŁOSY WIĘKSZOŚCI
ZDOBYLI HITLEROWCY W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 29.5. W Gdańsku nastąpiło odprężenie po wczorajszych namiętnościach wyborczych. Zaczynają znikać flagi, życie wraca do normy. Ludność zachowuje się wyjątkowo spokojnie. Przewidywane demonstracje zwycięzców hitlerowców nie nastąpiły, hitlerowcy bowiem całkiem świadomie dążą do tego, aby nic się nie stało przed wyborem nowego senatu, co mogłoby wyglądać na przywłaszczenie sobie przedwcześnie władzy.

W ostatecznych wyników ich zwycięstwo przedstawia się nieco mniej okazale. Zdobyli zaledwie kilkadziesiąt głosów ponad 50%. Jedno wydaje się pewne: będą chcieli mieć senat, złożony wyłącznie z własnych ludzi. O dopuszczeniu nacjonalistów do współwładzy mowy niema, możliwe jest natomiast dopuszczenie centrowców.

Wiceprezydent senatu, centrowiec p. Wrzesiński, oświadczył dzisiaj, że przewiduje zwołanie Volkstagu w tygodniu po Zielonych Świątkach, kilka dni bowiem musi upłynąć na oficjalne obliczenie głosów. P. Wrzesińsky nie przewiduje możliwości unieważnienia wyborów, do czego zresztą niema dostatecznych podstaw.

HITLEROWCY A POLSKA.

Sądzi on, że hitlerowcy będą starali się o dobre stosunki z Polską, przynajmniej na początku, chociażby dlatego, że przyrzekali swoim wyborcom złote góry i złote czasy, a przecież dobrobyt Gdańska zależy od dobrych stosunków z Rzeczypospolitą. Sam, jako centrowiec, zadowolony jest z wyników dla swojego stronnictwa i przypuszcza, że jego stronnictwo nie będzie się uchylać od współpracy z hitlerowcami, jeżeli będą stworzone do tego odpowiednie warunki.

Odmiennego zdania o możliwości współpracy z Polską są socjaliści. Hitlerowcy, ich zdaniem, będą składali przyrzeczenia i udawali baranków, ale wierzyć im nie można.

SOCJALIŚCI ZADOWOLENI.

Socjaliści również są zadowoleni z wyników wyborów, stracili bowiem stosunkowo niewiele, biorąc pod uwagę teror i przymus. Mają oni nadzieję, że Liga Narodów i jej wysoki komisarz będą dbać o to, aby po dojściu do władzy hitlerowców nie powtórzyły się te okropności, jakich widownią była i jest Rzesza niemiecka.

Socjaliści przypisują zwycięstwo hitlerowców zupełnemu zniszczeniu drobniejszych partyj mieszczańskich i nieorjentowaniu się wyborców w prawdziwej sytuacji w Rzeszy.

Wynik wyborów

	r. 1930 głosów	r. 1930 mandatów	r. 1933 głosów	r. 1933 mandatów
Narodowi socjaliści	32.457	12	107.619	38
Socjaliści	49.965	19	38.210	13
Komuniści	20.194	7	14.800	5
Centrum katolickie	30.230	11	31.504	10
Niemiecko - narodowi	25.938	10	13.601	4
Polacy	6.377	2	6.726	2
Zakon młodoniemiecki			1.677	—
Właściciele nieruchomości			998	—

Polacy ostatecznie wyszli nieźle na wyborach, przybyło im nawet 300 głosów, nie bacząc na rozbicie na dwie listy.

Naogół stwierdzić trzeba, że Gdańsk ma narazie zapewniony spokój, aż do powołania nowego rządu. Dopiero po oficjalnem przejęciu władzy hitlerowcy pokażą swoje pazurki.

PO INSTRUKCJE DO BERLINA.

BERLIN, 29.5. Biuro Wolffa komunikuje: Desygnowany przez partję narodowo-socjalistyczną na prezydenta senatu gdańskiego przywódca landbundu dr. Rausching wyjechał w nocy do Berlina. W poniedziałek przed południem dr. Rausching złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie przyszłej polityki wolnego miasta Gdańska.

GŁOS ANGIELSKI I FRANCUSKI.

LONDYN, 29.5. Liberalny „News Chronicle" komentując wybory do Volkstagu gdańskiego zaznacza, że ręka Hitlera sięga obecnie poprzez Pomorze do wolnego miasta. Pismo podkreśla oświadczenie przywódcy hitlerowców gdańskich, Foerstera, że narodowi socjaliści będą szanowali istniejące traktaty i zaznacza, że przyszły rozwój stosunków uzależniony jest od praktycznego zastosowania tej zasady.

PARYŻ, 29.5. Dzienniki poświęcają wiele miejsca wyborom gdańskim. Agencja Havasa stwierdza w swym komunikacie, że ukształtowanie się stosunków pomiędzy Polską a Gdańskiem uzależnione jest obecnie od stanowiska rządu Rzeszy. Dotkliwa porażka niemiecko - narodowych, którzy podczas całej kampanji wyborczej prowadzili gwałtowną propagandę przeciwko Polsce, może być uważaną za fakt pomyślny.

PAKT 4-CH
ZADAJE CIOS FRANCJI.

PARYŻ, 29.5. — Pakt czterech nie przestaje być głównym tematem artykułów politycznych tutejszej prasy, a ton wypowiedzeń najpoważniejszych organów znacznie się zaostrzył.

Wszystkie artykuły, które ukazały się w tej sprawie w ostatnich dniach, różniąc się argumentacją i ostrością stylu, wspólnie biją na alarm, stwierdzając, że pakt czterech pcha Francję do utraty wpływów i osamotnienia. **W pakcie tym zaznaczają poszczególni pisarze polityczni, że nie chodzi o tę, czy inną jego treść, lecz groźnym dla przyszłości pokoju jest sam fakt zawarcia takiego paktu.** Nawet gdyby słowo „rewizja" było z całego tego tekstu usunięte, to fakt powstania w Lidze Narodów grupy mocarstw, związanych określoną, choćby nawet najniewinniejszą umową, jest jednoznaczny z naruszeniem równowagi powojennej i pierwszym zasadniczym aktem rewizji traktatów.

Projekt Mussoliniego jest niesłychanie zręcznem podejściem Francji **i przygotowuje śmiertelny cios jej stanowisku w Europie.** — Francja, po podpisaniu paktu czterech, straci nieodwołalnie swych obecnych sprzymierzeńców i nic nie będzie miała do czynienia pomiędzy Bałtykiem a morzem Czarnem. Obszar ten, pozostający dziś w sferze wpływów politycznych i gospodarczych Francji, zacznie nową epokę i albo zorganizuje się na innych podstawach, albo wejdzie w sferę wpływów Niemiec i częściowo Włoch.

FRANCJA NA EMERYTURZE.

A Francja? Oba imperjalizmy wojujące, t. j. włoski i niemiecki, dadzą jej narazie spokój i zostawią swobodę oddziaływania na terenie jej własnych kolonij. Z tą chwilą jednak Francja przejdzie na polityczną emeryturę i będzie zapraszana najwyżej na uroczyste bankiety.

Powyższe zwroty i nastroje prasy paryskiej świadczą, że opinja francuskiej jest zdecydowanie wroga koncepcji paktu i należycie ocenia jego niebezpieczeństwa. Reszta jest już wyłącznie rzeczą charakteru odpowiednich czynników politycznych. Przyszłość pokaże, czy premjer Daladier zdobędzie się na dostatecznie męską decyzję wyzwolenia się z pod presji szkodliwego nacisku, tak nieopatrznych polityków, jak Mac Donald, i tak chytrych i zręcznych, jak Mussolini.

Ruszczewski skazany
na 6 lat więzienia.

WARSZAWA, 29.5. (Tel. wł.) Już na kilka godzin przed ogłoszeniem wyroku na Ruszczewskiego zgromadziły się tłumy publiczności przed sądem, oczekując w gorączkowem napięciu wyroku w sprawie skandalicznych oszustw na szkodę skarbu państwa inż. Ruszczewskiego.

Wyrok ogłoszono w południe. Ruszczewski skazany został na 6 lat więzienia. Kara na mocy amnestji zmniejszona została do 5 lat więzienia, a jednocześnie utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 6.

Po ogłoszeniu wyroku sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie Ruszczewskiego.

Atak prezydenta Roosevelta
przeciwko giełdziarzom i spekulantom.

WASZYNGTON, 29.5. Prezydent Roosevelt podpisał ustawę, uchwaloną przez obie Izby o ochronie oszczędzających przed oszukańczym nadużywaniu emisyj akcyj.

Ustawa przewiduje za oszukańcze wypuszczenie akcyi karę [illegible] dolarów i 5 lat więzienia.

W ostatnich latach w Ameryce oszustwa popełniane przez dyrektorów spółek akcyjnych i banków, wypuszczanie większej ilości akcyj niż zadeklarowano, stały się plagą, niszczącą oszczędności głównie najbiedniejszych warstw ludności.

Przejazd
P. LITWINOWA.

WARSZAWA, 29.5. (Tel. wł.) Wczoraj przejechał przez Warszawę kom. do spraw zagranicznych Sowietów, p. Litwinow, który wraz z małżonką udał się via Berlin do Genewy. Na stację odprowadzał go poseł sowiecki w Warszawie, p. Owsiejenko.

Jak słychać, kierownik dyplomacji sowieckiej udający się do Genewy, ma wybitnie sceptyczne nastawienie w stosunku do paktu czterech, który — o ile będzie zawierał jakąś treść rzeczową, to będzie korzystny wyłącznie dla Niemiec.

Post żydów
I LIGA NARODÓW.

WARSZAWA, 29.5. — W związku z rozpatrywaniem przez Radę Ligi Narodów petycyj żydowskich, w kołach ortodoksyjnych rozważana jest obecnie sprawa ogłoszenia specjalnego postu na intencję pomyślnego załatwienia tych petycyj n aforum międzynarodowem.

Uroczyste odsłonięcie
POMNIKA H. SIENKIEWICZA.

ŁUKÓW, 29.5. — Dziś odbyło się tu w związku z 700-leciem m. Łukowa uroczyste odsłonięcie pomnika Henryka Sienkiewicza, wielkiego syna ziemi łukowskiej.

W obecności syna i córki Henryka Sienkiewicza oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych wojewoda lubelski dr. Rożniecki dokonał odsłonięcia pomnika.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej

ma ukryć jej niepowodzenie.

LONDYN, 29.5. — „Daily Herald" twierdzi, że rząd brytyjski działa za kulisami konferencji rozbrojeniowej, aby doprowadzić do jej odroczenia.

Ze strony brytyjskiej wysuwany jest argument, że atmosfera winna być oczyszczona zanim wszechświatowa konferencja ekonomiczna rozpocznie swoje obrady. Wielka Brytanja proponuje przeto, aby po 5-ciu dalszych dniach dyskusji uchwalić rezolucję, aprobującą formalnie pakt brytyjski jako podstawę dalszych prac i następnie odroczyć konferencję aż do jesieni. Aby tej formalności przypilnować, Simon udać się ma za parę dni do Genewy.

Opozycję przeciwko temu zamiarowi Anglji zgłasza jednak w sposób bardzo kategoryczny Ameryka.

Wszelkie usiłowania przekonania Roosevelta zawiodły. Prezydent Stanów Zjednoczonych dał do zrozumienia, że z jego punktu widzenia dalsze odkładanie i odraczanie decyzji na konferencji rozbrojeniowej jest niedopuszczalne. O ileby to nastąpiło, to Amreyka powróciłaby do swojej dawnej polityki odosobnienia.

Stany Zjednoczone uważają, że odroczenie konferencji rozbrojeniowej byłoby ciosem dla wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Rząd brytyjski, jak twierdzi „Daily Herald" **pragnie odciągnąć uwagę od niepowodzeń konferencji** rozbrojeniowej przez zainscenizowanie wielkiego bluffu z podpisaniem paktu czterech mocarstw, który będzie przez Anglję ogłoszony jako największy akt pokoju od czasu Locarna.



Żona prezydenta Stanów Zjedn. pani Roosevelt odwiedziła obóz weteranów wielkiej wojny pod Waszyngtonem. Do żądań weteranów, demonstrujących pod stolicą St. Zj. prez. Roosevelt odnosi się przychylniej niż jego poprzednik.

Kiepura w Hollywood

Zaangażowany za królewskie honorarjum.

WARSZAWA, 29.5. (Tel. wł.) W następstwie drugiej rozmowy telefonicznej Jana Kiepury, przeprowadzonej z Wiednia z Hollywoodem z prez. wytwórni „Universal Pictures Corporation", nastąpiło w Wiedniu ubiegłej soboty podpisanie kontraktu, na mocy którego Jan Kiepura opuszcza z końcem lipca rb. Europę, zaangażowany przez powyższą wytwórnię do dwu filmów.

Jeden z nich nakręcony zostanie w ciągu sierpnia i września, drugi zaś w ciągu grudnia rb.

Warunki, na jakich Kiepura zaangażowany został do Hollywood, wzbudziły w światowych kołach filmowych niezwykłą sensację.

Oprócz bowiem niesłychanie wysokiego honorarjum, pobierać będzie artysta procenty od wszystkich wpływów, jakie filmy te przyniosą. Głównym powodem zaangażowania naszego rodaka do Hollywood był fakt, że dzienniki nowojorskie zestawiające wyniki premjer filmowych, postawiły filmy z Janem Kiepurą na pierwszem miejscu.

LOTNIK HAUSNER

sprobuje nowego skoku przez Atlantyk.

PARYŻ, 29.5. Z Nowego Jorku donoszą, że w najbliższych tygodniach 3 lotników zamierza dokonać rekordowych przelotów ponad Atlantykiem.

Jeden z nich J. Shmith chce przebyć drogę z N. Jorku do Paryża i zpowrotem w 74 godzinach, drugi Litwin Stefan Rraius wraz z towarzyszem Stanisławem Girenasem zamierza dokonać przelotu z N. Jorku do Kowna bez lądowania, wreszcie trzeci Polak Stanisław Hausner startuje już w najbliższym czasie do Warszawy.

Powszechną sensację budzi jednak „tajemniczy Polak", który chce ubiec Hausnera. Ma on już — według relacyj, które przenikają na łamy prasy — wspaniale wyposażony aparat, **na którym wybiera się w najbliższym czasie do Polski**. Nazwisko lotnika jest trzymane w ścisłej tajemnicy.

Aparaty wszystkich lotników są wyposażone w myśl ostatnich wymogów techniki, posiadają bardzo znaczną chyżość lotu i mogą unieść dużo materjałów pędnych.

W najbliższym czasie należy oczekiwać startów do lotów, które będą sensacją w świecie lotniczym.

Aparat p. Hausnera jest już oddawna gotów do startu. Lotnik odbywa stały trening i czeka poprawy fatalnych warunków atmosferycznych nad Atlantykiem.

Kiedy wyleci tajemniczy Polak niewiadomo. Zdaje się, że podobnie jak chce utrzymać w tajemnicy swoje nazwisko, tak samo w tajemnicy którego dnia wystartuje.

Do Polski poleci zatem dwóch lotników Hausner i „tajemniczy nieznajomy".

Naród rumuński

przeciwko rewizjonistycznym pomysłom.

BUKARESZT, 29.5. W całym kraju, a w szczególności w stolicy, odbyły się imponujące manifestacje antyrewizjonistyczne. W zebraniu, jakie odbyło się w Bukareszcie, wzięło udział zgórą 30 tysięcy osób, w tem wielu delegatów z prowincji.

Przemawiali przywódcy wszystkich stronnictw rumuńskich, podkreślając nie złomną wolę narodu rumuńskiego do obrony istniejących traktatów i granic.

Dyrektor dziennika „Universul" Stelian Popescu oświadczył m. in. co następuje: „Pragniemy pokoju, lecz jeżeli nam grozą wojny, to przyjmiemy ją, broniąc z całą energją sprawiedliwości, ustalonej po wielkiej wojnie". W zakończeniu zebrania przyjęto przygotowaną przez komitet organizacyjny rezolucję, poczem utworzył się pochód, który udał się pod pomnik Michała Śmiałego, będący symbolem nienaruszalności granic państwa rumuńskiego.

WOJNA CELNA AUSTRJACKO-NIEMIECKA.

WIEDEŃ, 29.5. „Sonn u Montagsztg." wywodzi, że zamknięcie granicy niemieckiej wobec Austrji nastąpiło na żądanie austrjackich narodowych socjalistów.

Rząd austrjacki nie ustąpi jednak wobec żadnej presji, lecz przeciwnie zdecydowany jest do energicznych kroków odwetowych.

Planowane jest m. in. utworzenie kasy wyrównawczej dla obrony towarów pomiędzy Niemcami a Austrją, która ma zapobiec temu, aby Niemcy dostarczały Austrji więcej towarów niż Austrja Niemcom. Niemcy stracą wtedy cały swój eksport do Austrji, który zatrudnia conajmniej 50 tysięcy robotników niemieckich, a ponadto znaczną część swoich pretensyj pieniężnych. Czynny bilans handlowy Niemiec w odniesieniu do Austrji wynosi około 200 miljonów szyl. rocznie.

„Złoty interes"

ZBYSZKA CYGANIEWICZA.

NOWY JARK, 29.5. — Znany siłacz, Stanisław Zbyszko Ceganiewicz przegrał proces o odszkodowanie, wytoczony mu przez nauczycielkę muzyki w kanadyjskiem mieście Winnipeg, pannę Buszkównę. Domaga się ona odszkodowania w sumie 25.000 dolarów, twierdząc, że Zbyszko w roku 1926 obiecał ożenić się z nią. Panna Byszkówna pretensje swe uzasadniała szeregiem listów, otrzymanych od Zbyszka. Sąd skazał Zbyszka na zapłacenie Buszkównie 18.000 dolarów.

NA KANWIE.

Fotografja za 500 zł.

Straty materjalne są często niczem w porównaniu z niepowetowanemi niekiedy stratami natury duchowej.

Niestety materjalistycznie nastrojone sądy nie mogą pojąć, że jakaś fotografja droższa może być dla kogoś od tuzina koszul ze wstawkami i lnianego obrusa na 6 osób.

Poucza o tem opowiedziana poniżej sprawa panny Marjanny Pupek.

Tyle tylko, że zeszła panna Marjanna na chwilę do dozorcy dowiedzieć się o ostatnich wydarzeniach w łonie Ligi Narodów w związku z „paktem czterech", kiedy wróciwszy do kuchni, przekonała się, że popełniono kradzież. Wieko kuferka było wyłamane, zniknęła cała ślubna wyprawa uroczej właścicielki, naszykowana już od lat pięciu, oraz „ta fotografja".

Złodzieja nigdyby nie złapano, gdyby nie to, że agenci policji podczas obławy w melinie przy ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu, zastali tam p. Aleksandra Barana, śpiącego w długiej nocnej koszuli damskiej ze wstawkami i monogramem „M. P.".

Ponieważ koszula pana Barana pasowała kubek w kubek do zameldowania, złożonego w urzędzie śledczym przez pannę Pupkównę, eleganckiego noclegowicza oskarżono o tajną wizytę w kuchni, rozebrano z efektownego stroju i odzianego w szare, aresztanckie drelichy sprowadzono do sądu grodzkiego.

Sędzia, przeczytawszy zeznanie p. Marjanny, popatrzył na nią surowo i rzekł:

— Dlaczego pani naliczyła aż 650 złotych strat, czyż tyle były warte skradzione przedmioty?

— Obliczyłam co do grosza prosze wielebnego sądu — 12 koszul nocnych ze wstawkamy, 3 dzienne, 4 pary niedwabnych desusów, obrus żerardowski, 3 ręczniki, 1 tyrkoty męskie...

— A cóż one tam robiły?

— To po narzeczonem. Wszystko razem z tą pamiątką kosztowało mnie 150 złotych — grosza opuścić nie mogie, jak mnie tu pan sędzia żywą widzi.

— No dobrze, jednak brakuje do tego rachunku pięciuset złotych!

— Te 500 złotych liczę za tę ową fotografij, co ją podałam do protokółu...

— A cóż to była za fotografja tak drogocenna?

— Wojskowy jeden był na niej odmalowany z gołem pałaszem w ręcach i z koniem. Szatyn w sobie zachwycający, mężczyzna, jak ten róży kwiat. Księżyc świecił nad niem, jak żywy, u dołu rośli narcyze. Tak ślicznej fotografji to pan sędzia nie widział i nigdy w życiu nie zobaczy.

— Sąd wierzy pani, ale mimo to nie widzi powodu do tak wysokiej oceny owego pięknego portretu. Może pani przecież poprosić tego żołnierza o drugą taką fotografję.

— Nie mogię dlatego, że ten wojskowy to moja przeznaczenie, ale nie wiem, gdzie służy i jak się nazywa. Papuga imię mnie tylko powiedziała: Wieniawa. Imię damskie, ale z pozoru już widac, że chłop to musi być — ogień!

— Jakto papuga?

— Zwyczajnie, na katarynce za 50 groszy te fotografje mi wyciągła i los mój wywróżyła. Ju ż się połowa sprawdziła, na loterji nie wygrałam i narzeczony mnie rzucił, jak tego wojskowego w kuferku zobaczył.

Tanio obliczam te stratę na 500 złotych!

Sędzia jednak innego był zdania, ciężar winy p. Barana zmniejszył o pół tysiąca i wydał skazujący go na 6 miesięcy więzienia, pomimo, iż należało się znacznie więcej ze względu na dawne zasługi tego zdolnego młodzieńca.

1-grosz płatny

W DWÓCH RATACH.

TORUŃ, 29.5. Pewien obywatel z Gniewkowa pod Inowrocławiem otrzymał z wydziału powiatowego w Inowrocławiu orzeczenie wymiarowe na dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego, w wysokości jednego grosza. W piśmie wydziału powiatowego znajduje się następujące zakończenie:

„Kwotę powyższą (jeden grosz) wykazaną w rubryce 3 należy wpłacić w komunalnej kasie powiatowej w Inowrocławiu, ul. Kolaczek r. 10, w dwóch równych ratach, a to pierwszą ratę do dn. 15 maja, ad rugą ratę do dnia 15-go listopada 1933 r.".

Widocznie wspomniany urząd w Inowrocławiu nie wie o tem, że półgroszowych monet nasza ustawa monetarna nie przewiduje.

Szwajcarzy przeciwko

OBNIŻENIU PŁAC URZĘDNIKÓW.

ZURYCH, 29.5. — Wczoraj odbyło się referendum federalne w sprawie obniżenia uposażeń urzędników federalnych o 7 i pół procent. Dzięki energicznej akcji związków zawodowych, projekt odrzucono. Przeciwko projektowi wypowiedziało się 501,000 głosów, za 404,000.

Międzynarodowe

WYŚCIGI SAMOCHODÓW.

BERLIN, 29.5. W międzynarodowych wyścigach samochodów, urządzonych przez ogólnoniemiecki klub automobilowy na trasie Nürburgu pod Kolonją, zwyciężył Włoch Niuvolari na Alfa Romeo (klasa wozów powyżej 1500 cm. sz.) osiągając przeciętną szybkość 113.5 klm. na godzinę. W klasie wozów ponad 800 cm. sz. zwyciężył Anglik Howe, uzyskując przeciętną szybkość 103.7 klm. na godzinę.

Tragiczna śmierć

LOTNICZKI.

LONDYN, 29.5. — Wiadomość o śmiertelnym wypadku lotniczki niemieckiej Margi von Etzdorf, która leciała do Australji, potwierdza się. Według doniesień z Aleppo lotniczka uległa katastrofie, w czasie której doznała ciężkich obrażeń. Wkrótce potem p. Etzdorf zmarła z odniesionych ran.

FASZYZM A SPRAWY GOSPODARCZE.

W tych dniach jeden z wybitnych przedstawicieli obozu hitlerowskiego, kierownik, t. zw. „Frontu Pracy", dr. Ley, wygłosił w Kolonji mowę programową na temat przyszłego ustroju niemieckiego. Według teorji faszystowskiej, parlamentaryzm wszak przeżył się. Reichstag w Niemczech jest tolerowany jedynie do czasu, w istocie poza posiedzeniem inauguracyjnem raz tylko się zebrał, by bez dyskusji wysłuchać mowy Hitlera. Wcześniej, lub później zostanie on rozwiązany, nowa zaś reprezentacja Niemiec składać się będzie z trzech części. Pierwszym filarem będzie kongres partji narodowo - socjalistycznej; jako czynnik polityczny. Obok niego stać będzie parlament gospodarczy, będący reprezentacją życia gospodarczego. Nad temi dwiema kolumnami stać będzie „wielki senat" z przywódcą Hitlerem na czele.

Właściwie można mówić o dwóch organach: politycznym, składającym się z wielkiej rady faszystowskiej czyli „kongresu narodowo - socjalistycznego" z nadbudówką w formie „wielkiego senatu" pod dyktatorskiem kierownictwem Hitlera, oraz gospodarczym ze zdecydowaną przewagą organu politycznego nad gospodarczym, którego rola będzie czysto doradcza.

Jest to ustrój typowo faszystowski, skopjowany w znacznej części z wzorów sowieckich. Jakkolwiek bowiem faszyzm jest zdecydowanym wrogiem komunizmu, dwie te ostateczności w wielu wypadkach stykają się.

Charakterystyczną zaś cechą wszystkich rządów faszystowskich (i komunistycznych) jest zupełna indolencja w dziedzinie spraw gospodarczych. Mussoliniemu nie sposób odmówić genjuszu, niesposób zaprzeczyć, że postawił on Włochy pod względem politycznym na wyżynie, na której nigdy nie stały, nie licząc oczywiście starożytności. Jednocześnie jednak stan gospodarczy Włoch jest katastrofalny, nędza wzrasta z roku na rok. Rozumie to i widzi Il Duce, napróżno jednak szuka na to ratunku w różnych surogatach parlamentu gospodarczego.

Rzeczą wiadomą, jest że Primo de Rivera doprowadził Hiszpanję do bankructwa, Hitler niezmiernie ruchliwy w sprawach politycznych, w dziedzinie gospodarczej nic nie zdziałał, dotychczas nawet nie ujawnił żadnego programu ponieważ go prawdopodobnie nie ma. Do czego doprowadziły Rosję rządy komunistyczne, owa zachwalana i u nas przez pewne koła „gospodarka planowa", o tem pisać nie warto, rzeczy to powszechnie znane.

Światlejsi z pośród zwolenników faszyzmu zdają sobie sprawę z tego, że podobny system wcześniej lub później musi doprowadzić do przepaści i dlatego właśnie starają się stworzyć jakiś odpowiedzialny organ gospodarczy, w rodzaju wspomnianego „parlamentu gospodarczego". Jednocześnie jednak niesłychanie zazdrośni o władzę, nieograniczoną, dyktatorską potęgę rezerwują w zupełności dla siebie — t. j. dla swego „Fuhrera" czy „duce" oraz dla jego bliższego i szerszego otoczenia, dla kliki i partji.

Tu jednak zachodzi ta trudność, iż sprawy gospodarcze i polityczne, w naszych czasach tak ściśle są z sobą zrośnięte, że podział ich jest absolutnie niemożliwy. Najlepsze poczynania „parlamentu gospodarczego" z konieczności będą paraliżowane przez władzę polityczną, zwłaszcza gdy ta posiada absolutną przewagę. Kto tedy w ręce swe bierze władzę polityczną — ten musi także ponosić odpowiedzialność za sprawy gospodarcze, tak jak to się dzieje w Ameryce, gdzie prezydent również posiada władzę niemal dyktatorską, ale obciążony jest odpowiedzialnością przed kongresem i społeczeństwem w większej może mierze za swe rządy gospodarcze niż za polityczne.

W faszystowskich państwach europejskich wszelkie doradcze organy gospodarcze, czy to pod postacią jakichś kongresów, czy też stałej rady gospodarczej, nie mając w swem ręku władzy wykonawczej, stają się fikcją, potrzebną jedynie dla dyktatorów jako kozioł ofiarny, na którego zrzuca się winę za wszelkie niepowodzenie gospodarcze, za głód i wzrastającą z dniem każdym nędzę mas najszerszych.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc czerwiec.



Mussolini pozdrawia milicję faszystowską, zebraną w Rzymie w okolicy Coloseum w dniu rocznicy przyłączenia się Włoch do wojny światowej.

Ukraińcy... w Berlinie
niebywale zdemaskowani.

Ukraiński instytut naukowy w Berlinie stał się widownią niezwykłego zajścia. Do dyrekcji Instytutu zgłosił się niejaki dr. Lerch, który podał się za delegata ministerstwa oświaty, oświadczając, że przybył po to, aby przekazać kierownictwo Instytutu ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej (O. U. N.), gdyż taka jest decyzja ministerstwa oświaty. Wraz z delegatem znajdowało się kilku szturmowców hitlerowskich, oraz znany przedstawiciel Konowalca w Berlinie Jary wraz z innym członkiem O. U. N. Czuczmanem. Ukraiński instytut naukowy dotychczas znajdował się pod wyłącznym wpływem byłego hetmana Skoropadskiego.

Dyrektor Instytutu, bliski współpracownik Skoropadskiego, profesor Skoropis - Jołtuchowski zaprotestował przeciwko postępowaniu delegata ministerstwa oświaty i odwołał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdyż według oświadczenia Ukraiński Instytut Naukowy utrzymywany jest z funduszów propagandowych niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

Zajście zostało zlikwidowane przez specjalnie wydelegowanego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, który odwołał zarządzenie ministerstwa oświaty, twierdząc, że grupa hetmana Skoropadskiego całkowicie pod porządkowała się nowej orjentacji politycznej Niemiec i że wobec tego niema podstaw do przekazywania ukraińskiego istytutu naukowego w posiadanie grupy Konowalca.

Gdynia cmentarzyskiem
polskich okrętów handlowych.

Umowa zbiorowa pomiędzy Związkiem polskich armatorów okrętowych a Związkiem oficerów polskiej marynarki handlowej wygasła 31 stycznia 1933 r. Do 1 maja przedłużyła umowę decyzja departamentu morskiego w Min. przemysłu i handlu. Od miesiąca zatem nie obowiązuje umowa zbiorowa.

W pertraktacjach z armatorami wyrazili oficerowie marynarki handlowej zgodę na obniżenie płac o 10%. To jednak armatorom nie wystarczyło. Zwolnili oni załogi statków, które bezczynnie stoją w porcie gdyńskim. Tymczasem obce okręty wożą polski węgiel, drzewo i inne towary w świat. Polska bandera zanika na morzach.

W tym stanie rzeczy oficerowie polskiej marynarki handlowej domagają się uregulowania sytuacji osobistej. Pionierom Polski na morzu słusznie się to należy. Wysuwają oni następujące żądania:

Państwo musi wspomagać flotę handlową, bez tej pomocy bowiem młoda flota się nie utrzyma. 2) Musi być zawarta umowa zbiorowa z armatorami z zagwarantowaniem oficerom marynarki handlowej wszystkich praw przysługujących pracownikom umysłowym (urlopy i czas pracy). 3) Że względu na to, że trzecia część wychowanków państwowej szkoły morskiej nie może znaleźć pracy, nie należy przyjmować do służby na statkach handlowych emerytów marynarki wojennej. 4) Stanowiska w Gdyni, zwłaszcza w porcie, powinny być obsadzone przez ludzi morza.

Z DNIA

„PRAWDY" I „WSKAZANIA" ZJAZDU.

P. Antoni Anusz, którego nie można posądzić o nieprawomyślność, zamieścił niewątpliwie interesujący artykuł w „Kurjerze Porannym", biorąc jako temat do rozważań uchwały zjazdu gospodarczego zorganizowanego przez BBWR.

P. Anusz nadaje temu zjazdowi i wskazaniom wypowiedzianym na nim przez działaczy gospodarczych wielkie znaczenie. Ba, „przełomowe" znaczenie. Ale, o ile odpowiednie wnioski wyciągną sfery rządzące. P. Anusz bowiem ma wiele zastrzeżeń do tego co działo się dotychczas.

„Nadszedł czas, gdy na skróconej linji frontu gospodarczego musimy się zatrzymać przegrupować i rozpocząć planową ofenzywę w celu zdobycia najkorzystniejszej pozycji na terenie produkcji i wymiany międzynarodowej. Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych jest tym momentem zwrotnym, od którego rozpoczyna się nasza ofenzywa. Musimy ją podjąć i prowadzić z taką samą konsekwencją, ostrożnością i przezornością, jaka nam towarzyszyła przy obronie stałości naszej waluty. Do przezwyciężenia trudności finansowo - gospodarczych potrzebny jest duch inicjatywy, wiara we własne siły i trzeźwość w wyborze środków działania, wykluczająca cuda i „magję", a budująca wyłącznie na pracy organicznej".

W ten sposób przemawiał i pisywał dotychczas prof. Rybarski. W sanacyjnych dziennikach lekceważono te uwagi, mówiąc, iż wszystko jest w najlepszym porządku. P. Anusz stwierdza, że dotychczas nie było „ducha inicjatywy, wiary we własne siły i trzeźwości w wyborze środków..." Raczej wierzono w „cuda" i „magję".

P. Anusz przytacza fragment przemówienia p. Matuszewskiego, który powiedział:

„Życie nasze, życie tego pokolenia w dziejowym rozwoju, z biegu historji jest tak ustawione, **że tylko jeśli będzie skromne — tylko wtedy może być wielkie**".

Entuzjazmując się tem powiedzeniem, zresztą zupełnie słusznie, p. Anusz sypie takie słowa prawdy. (podkreślenia nasze. Red.).

Te niewątpliwe prawdy muszą obowiązywać **nietylko rządzonych**, leez conajmniej **w równej mierze — rządzących.**

Rządzeni są powoływani do przetrwania, do ofiar na rzecz państwa, do wyrzeczeń i wysiłków w imię lepszego jutra, lecz rządzeni nie mają bezpośredniego wpływu na to, **żeby koszta administracyjne przy budowie gmachu państwowego nie wynosiły aż 26 proc. i żeby wymiar sprawiedliwości szybko i niezawodnie dosięgał wszystkich, którzy rozdrapują pieniądze państwowe.**

Te rzeczy leżą całkowicie we władzy rządzących.

Na gruncie aktualnych prawd musi się wytworzyć rzetelna kooperacja, współpraca między rządzącymi i rządzonymi. Są to prawdy żywe, prawdy, od których zależy nasz ratunek i zbawienie, prawdy, w imię których muszą się zjednoczyć do działania wszyscy patrjotycznie czujący ludzie w Polsce.

Przypomnijmy sobie, ile to śmiesznych głupstw, **bezmyślnej rozrzutności, ile przejawów parwenjuszostwa przykrywano słowem: „reprezentacja". Niepotrzebne auta, luksusowe uczty, zbyteczny komfort na koszt państwa — uzasadniano potrzebą reprezentacji.**

Musimy nauczyć się wreszcie reprezentować Polskę wobec obcych pracą, solidarnością, uczciwością i dzielnością.

O tych „niewątpliwych prawdach" prasa narodowa pisze dzień w dzień przez 7 lat. Po siedmiu latach niektórzy działacze sanacyjni zaczynają już widzieć. Dopiero po siedmiu latach. Ileż lat trzeba będzie czekać, aby ujrzeli zupełną prawdę dotyczącą ich samych... jako sfery rządzącej.

Desygnuje, komentuje, deklaruje...

Poco istnieje Fundusz Pracy?

W prasie sanacyjnej ukazał się wywiad, udzielony przez naczelnego dyrektora Funduszu Pracy posła Z. Madeyskiego w sprawie zamierzeń i prac dziwnego tworu, w postaci Funduszu Pracy.

Wywiad prócz oklepanych frazesów, nic nowego nie przynosi, natomiast czytelnik odnosi wrażenie, iż nawet władze z p. dyrektorem na czele nie bardzo jakoś wiedzą, jaki cel i zadania ma tak silnie reklamowany Fundusz Pracy.

Wszak pamiętamy doskonale, co w tej materji mówiono i pisano. A więc udzielanie zasiłków bezrobotnym miało wpływ ujemny na rzesze bezrobotne i było wydatkiem nieprodukcyjnym, dlatego więc powołano do życia specjalną instytucję, której celem i zadaniem miało być danie pracy bezrobotnym.

Istotnie, instytucję taką, w postaci Funduszu Pracy szybko zorganizowano i na rzecz jej wprowadzono sjecjalne podatki i świadczenia, a jak przedstawia się działalność Funduszu Pracy, wystarczy przytoczyć pewne fragmenty z wspomnianego wywiadu:

Fundusz Pracy — czytaliśmy w „Expresie Zagłębia" — stał się swojego rodzaju sezamem, do którego wrót napływają codzień nowe pielgrzymki. Trzej jego dyrektorzy: poseł Madeyski, oraz pp. Grunwald i Zagrodzki od pierwszego dnia urzędowania znajdują się w niełada opałach. W poczekalniach aż się roi od interesantów. Prości niewykwalifikowani, może nawet nieplśmienni bezrobotni, snują się po miękkiem linoleum korytarzy. Wyobrażali sobie, że trafią odrazu przed najwyższą instancję, w której nie spotka ich zawód.

I oto czeka ich rozczarowanie. Fundusz posad nie daje. Fundusz robót nie organizuje. Fundusz jest tylko ośrodkiem do uzgodnienia planów, badania celowości i rentowności robót, fundusz przydziela kredyty.

Nawet posady woźnych są już zajęte. Na kilka posad urzędniczych i biurowych, które wakowały z zarządzie instytucji reflektuje codzień inny zastęp zredukowanych pracowników umysłowych.

Wśród tej szarej, zgnębionej procesji spotyka się od czasu do czasu wytwornych pewnych siebie jegomościów, którzy z miną władczą każą się meldować do prezesa dyrektora, a jeśli nie można — to choćby do wicedyrektora.

Co tych tu sprowadziło, czego oni poszukują? Przecież niejeden z nich przyjechał tu własną limuzyną. Tę kategorję interesantów stanowią grube ryby: przemysłowcy, fabrykanci, naprzemiennie przedsiębiorcy i oni zwabieni zostali tu nadzieją uzyskania tanich lub bezprocentowych pożyczek wielkich zamówień i t. p.

Niemało tu wreszcie przybyszów z prowincji, ludzi bardzo namaszczonych, z grubemi tekami pod pachą, w lakierkach i odświętnych strojach wizytowych z orderami i odznakami. Przewija się tu ich dużo. Codzień inni.

Wprawne oko obserwatora bez trudu rozpozna w nich prowincjonalnych burmistrzów, prezydentów lub komisarzy samorządowych, których przypędziła do Warszawy nadzieja otrzymania subsydjów na wykończenie mostu, wybrukowanie rynku, wyposażenie techniczne rzeźni i t. p. pilnych w lokalnej skali doniosłych inwestycyj. Niejednemu z pp. burmistrzów towarzyszy p. starosta, który imieniem „całego" sejmiku gotów jest poprzeć złożony memorjał.

A więc dowiadujemy się, iż zarówno zwykłych bezrobotnych, jak i przyjeżdżających własnemi limuzynami, czeka rozczarowanie, gdyż Fundusz posad nie daje i robót nie organizuje, a jest tylko ośrodkiem do uzgadniania planów, badania celowości i rentowności robót, wreszcie przydziela, czyli aprobuje kredyty.

Każdy, jako tako obznajmiony z temi sprawami, pyta ze zdumieniem, poco tworzono jeszcze jedną instytucję, kiedy dotychczas czynności te spełniały władze wojewódzkie, względnie centralne, a po uzyskaniu ich aprobaty, przyjeżdżał delegat Banku Gospodarstwa krajowego, badając na miejscu stan zadłużenia samorządu, i zabezpieczenie pożyczki.

Dlaczego powstało jeszcze jedno, zupełnie zbędne i najmniej w tych sprawach orjentujące się pośrednictwo, stanowi to zagadkę.

W dalszym ciągu wywiadu czytamy:

— A więc poza akcją robót publicznych — mówi dr. Madeyski — dysygnujemy na budownictwo kwotę 5 miljonów zł. W 70% suma ta obrócona będzie na dokończenie budowli zaawansowanych, które zmarniały, gdyby im nie dać dachów, drzwi i okien. Resztę — 1.200.000 zł. obrócimy na zrealizowanie specjalnej koncepcja budownictwa robotniczego.

W wywiadzie o akcji robót publicznych nic jeszcze nie słychać, natomiast na budownictwo „desygnuje" się pewną sumę, z której część ma być obrócona na nowe eksperymenty budownictwa robotniczego. Pozatem:

Z dróg bitych mamy w opracowaniu szereg linij szosowych na terenie woj. Łódzkiego oraz szereg odcinków w Kieleckiem i Warszawskiem. Z dróg wodnych skoncentrujemy się na obwałowaniu Wisły regulacji jej dopływów, a szczególnie Brynicy, która zapewni połączenie Zagłębia Dąbrowskiego z Wisłą.

Na wykończeniu mamy pewien poważny objekt gospodarczy, dotyczący robót elektryczno-tramwajowych. Na realizację tego planu dajemy pół miljona kredytu, zaś kapitał prywatny uczestniczy w tem w kwocie 2.500.000 zł.

Na rozbudowę wodociągów w rozmaitych miastach deklarujemy 3 miljony zł. Za pośrednictwem specjalnej komisji wodociągowej i tow. „Rurpol" ogółem 6 miast uzyska wodociągi.

Jeżeli chodzi o dział dróg bitych, to Fundusz Pracy niepotrzebnie się trudzi opracowaniem szeregu linij, dawno już opracowanych i wystarczyło zapytać o to dany samorząd lub zainteresowany urząd państwowy, a nie podejmować niepotrzebną pracę.

Sołwem, w całym obszernym wywiadzie ani razu nie spotyka się wyrazu „robimy", natomiast spotyka się ustawicznie: „desygnujemy", „koncentrujemy", „deklarujemy" i dopiero na końcu wywiadu wychodzi na jaw istota Funduszu Pracy, mianowicie:

— A wreszcie — kończy nieoficjalny wywiad dr. Madeyski — kontynuujemy na dawnych zasadach akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych za pośrednictwem obywatelskich komitetów społecznych.

A więc do tego trzeba było powoływać jeszcze jedną instytucję, choć zadanie to spełniał Fundusz pomocy bezrobotnym.

Ponieważ na wstępie wywiadu zaznaczono, iż Fundusz Pracy, a raczej jego dyrektorjat ma taki ogrom pracy, kto wie, czy nie zajdzie potrzeba utworzenia jeszcze kilku pomocniczych instytucyj, które zkolei będą „koncentrowały", „dysygnowały", „kontynuowały" i... „deklamowały", a rzesze bezrobotnych precz będą „czekały".

Milowice -- Środula

nowa linja tramwajowa w Sosnowcu.

Wspominaliśmy już o zamiarze dyrekcji Tramwajów elektrycznych budowania nowej linji wiodącej od Milowic ulicami: Piłsudskiego, Prezydenta Mościckiego, Małachowskiego, 1 Maja, Narutowicza, Perla do Środuli.

Jak się dowiadujemy pertraktacje w sprawie sfinansowania tej budowy dobiegają końca i w środę prawdopodobnie podpisana zostanie umowa z Funduszem pracy w sprawie pożyczki na budowę tej linji. W tym tygodniu też zamówione zostaną szyny i godzieś około 15 lipca r.b. rozpoczęte byłyby roboty, przy których znajdzie zatrudnienie około 250 robotników.

Istnieje projekt wybudowania linji okólnej jednak istnieją olbrzymie trudności techniczne przy skrzyżowaniach z torami kolejowemi, trzebaby bowiem budować wiadukty. Dlatego też narazie linja projektowana kończyć się będzie ślepo.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

30 Wtorek	Dziś Feliksa Jutro Anieli Wschód słońca 3 m. 40. Zachód „ 19 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ostatnie dni Pompei i Obłąkany kochanek.

PALACE: Wielkomiejskie cienie.

EDEN: Dziwolągi.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Królowa podziemi.

NOWOŚCI: Serce na rozdrożu.

DĄBROWA

WANDA: Tajny detektyw.

SEZAM: Złote sidła.

ARS: Mężczyźni w jej życiu.

ZAWIERCIE

STELLA: Szatan zazdrości.

× **WAKUJĄCE POSADY SĘDZIÓW.** W dzienniku urzędowym Ministerstwa sprawiedliwości Nr. 10 z dnia 15 maja 1933 r. obwieszczono o wolnych stanowiskach sędziowskich. W danej chwili jest wolnych 20 stanowisk — w tem 10 dla sędziów okręgowych, a 10 dla sędziów grodzkich. Podania ze zgłoszeniem kandydatury na powyższe stanowiska należy wnosić w terminie czterdziestodniowym od daty dziennika, t. j. od 15 maja b.r., do właściwych prezesów sądu.

× **WYSTAWĘ LOTNICZO - GAZOWĄ W DĄBROWIE**, mieszczącą się w lokalu LOPP. przy ul. Sienkiewicza 11, można jeszcze zwiedzać dzisiaj i jutro od godz. 9 rano do 13 i od 15 do 19. W środę wystawa zostanie zamknięta. Kto zatem nie miał jeszcze możności zapoznać się ze sprzętem gazowym i sposobami obrony przeciwgazowej powinien skorzystać z okazji i odwiedzić wystawę.

Teatr Polski w Katowicach

Wtorek 30 b.m. — „Fraulein Doctor".
Środa, dnia 31 b.m. — „Egipska Pszenica".

× **O PRZYWRÓCENIE SKASOWANEGO POCIĄGU.** Z Kazimierza otrzymaliśmy skargę następującą: Zdawałoby się, że wszelkie zmiany w rozkładzie jazdy mają na celu z jednej strony interes kolei, z drugiej — wygodę i dobro mieszkańców. Tymczasem zmiana, wprowadzona od dn. 15 b.m. w rozkładzie jazdy na odcinku Sosnowiec — Kazimierz, wręcz zaprzecza tej kardynalnej zasadzie, gdyż przemysłowy ośrodek, jakim jest Kazimierz, z przyległemi kolonjami: Juljuszem, Porąbką i Niemcami, został pozbawiony dogodnej komunikacji z miastem, z której od dziesiątków lat korzystał, mając pociąg powrotny z Sosnowca o godz. 22. Obecnie, w nowym rozkładzie jazdy, pociąg ten przesunięty na godz. 20.05. Termin wyjazdu z miasta o tej porze uniemożliwia korzystanie nie tylko z kulturalnych rozrywek, które odbywają się w Sosnowcu wieczorem, ale pozbawia pozamiejscowych mieszkańców uczęszczania na wieczorowe kursy, odczyty i zebrania związane z życiem umysłowem, towarzyskiem i społecznem, które koncentruje się w mieście, a rozpoczyna przeważnie w terminie odejścia ostatniego pociągu do Kazimierza, t.j. o godz. 20. W takiem samem położeniu znaleźli się mieszkańcy Maczek i Dańdówki, to też na podobnych „udogodnieniach" kolej zyskać nie może, i spodziewać się należy, iż władze kolejowe zwrócą na to uwagę i przywrócą dawny pociąg, odchodzący z Sosnowca do Kazimierza o godz. 10 wiecz.

J. E. ks. biskup Kubina
W GOŁONOGU.

W trzecim dniu pobytu w Gołonogu ks. biskup dr. Kubina po udzieleniu Sakramentu Bierzmowania dziatwie szkolnej zwiedził kuchnię dla rodzin podupadłych górników na Florze. Dostojnego Gościa przywitał zarząd kuchni oraz zebrane rodziny bezrobotnych górników. Po wspólnej fotografji J. E. ks. biskup odjechał do domu starców i żłóbka, utrzymywanych przez zarząd miasta Dąbrowy. Następnie ks. biskup zwiedził szwalnię N. O. K. na Florze.

O godz. 15 Arcypasterz zwiedził ochronkę przy kościele, poczem odjechał na Bogorję, gdzie przy specjalnie urządzonej bramie został powitany przez dziatwę ochronki oraz miejscową ludność z dyrekcją kopalni Paryż na czele. Po zwiedzeniu ochronek na Bogorji i „Dziewiątym" J. E. ks. biskup odjechał do Gołonoga, gdzie po majowem nabożeństwie zarządy miejscowych organizacyj złożyły Mu w Domu parafjalnym swe sprawozdania.

× **SŁUŻBA WOJSKOWA AKADEMIKÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych zmieniło system kar stosowanych wobec poborowych. Zmiana ta dotyczy kary pozbawienia prawa do odroczenia służby wojskowej dla słuchaczów wyższych uczelni. Dotąd w myśl paragrafu 117 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej za niedopełnienie obowiązku rejestracji w przepisanym terminie poza nakładaniem grzywnami administracyjnemi akademicy tracili prawo do odroczeń. Na podstawie ostatniej noweli kara ta została zniesiona.

× **NOWE PRZEPISY O ZBIÓRKACH PUBLICZNYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje przepisy wykonawcze do uchwalonej w ostatniej sesji sejmowej ustawy o zbiórkach publicznych. Przepisy te położą szczególny nacisk na zwalczanie kwestarza zawodowego. Osoby, biorące udział w zbiórkach publicznych za wynagrodzeniem, bądź to stałem, bądź też procentowem będą karane w drodze administracyjnej.

KOMUNIKATY

— **ZARZĄD ODDZIAŁU P. C. K.** na powiat Będziński podaje niniejszem do wiadomości, iż ze względów od siebie niezależnych odkłada termin Wielkiego tygodnia P. C. K., zapowiedziany na czas od 1 — 10 czerwca b. r. O nowym terminie Wielkiego tygodnia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

— **TOWARZYSTWO RZEMIEŚLNICZE W SOSNOWCU,** Orla 18, zawiadamia swych członków, że kancelarja Tow. przyjmuje zapisy na zbiorowy przejazd celem uzyskania zniżki kolejowej, na uroczystości jubileuszowe 25-lecia okręgowego Towarzystwa rzemieślniczego oraz II-gi wojewódzki zjazd rzemiosła chrześcijańskiego w Częstochowie — w dniu 4 czerwca 1933 r. Zapisy uskuteczniać można w dniu 30 i 31 b.m. oraz 1.6 r.b. od godz. 9 do 11 rano, tamże udzielane są wszelkie informacje.

— **WYCIECZKA Z. M. P. „JEDNOŚĆ".** W dniach 4 i 5 czerwca Z. M. P. „Jedność" organizuje dwudniową wycieczkę do Ojcowa. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku (Marjacka 1 — telefon 7-72). Zapisy przyjmuje p. M. Policzkiewicz w godzinach wieczorowych 6 — 9. Goście mile widziani.

— **WYCIECZKA „ZAKOPANE — PIENINY".** Polski Touring Klub urządza w czasie Zielonych świąt pociąg turystyczny do Zakopanego i Pienin. Odjazd nastąpi w sobotę dnia 3 czerwca b.r. o godz. 12.50 w południe, przyjazd do Zakopanego o godz. 19.38, zaś powrót z Zakopanego dnia 5 czerwca b.r. o godz. 19.45 a przyjazd do Katowic o godz. 1.14 w nocy. Wycieczkowcy mają do wyboru następujący program: I dzień wycieczka autobusem do Morskiego Oka, zwiedzenie muzeum tatrzańskiego, wieczorem dancing w lokalu hotelu Morskie Oko. II dzień wycieczki piesze. Osoby biorące udział w zamku, zjazd łódkami Dunajcem do Szczawnicy, powrót autobusami do Nowego Targu. Dla innych osób nie biorących udziału w wycieczce do Szczawnicy istnieje możność obejrzenia Doliny Kościeliskiej lub wycieczki piesze. Osoby biorące udział w tym pociągu Touring Klubu nie są krępowane obowiązkiem korzystania z programu, o ile zawczasu nie zgłoszą imiennie w kasie biletowej w tym kierunku swojego zainteresowania. Cena biletu z Katowic do Zakopanego i zpowrotem bez wszelkich innych kosztów wynosi zł. 9.15. Bilety, program, zgłoszenia na udział w wycieczce, lub mieszkania i informacje udziela się w kasie biletowej pociągów popularnych na dworcu w Katowicach, lub na stoisku Polskiego Touring Klubu na tegorocznych IV-tych Targach katowickich.

JAK ZAKOŃCZYŁ SIĘ ATAK NA BANK LUDOWY W BĘDZINIE.

W kwietniu rb. zwołane zostało ogólne doroczne zebranie członków Banku Ludowego w Będzinie, jednakże zebranie się nie odbyło, gdyż skutkiem wystąpienia kilku oponentów, na sali powstał taki hałas i zamęt, iż policja zmuszona była zebranie rozwiązać.

W ub. niedzielę zwołano powtórnie zebranie ogólne, na którem mimo wysoce niepoważnych, a nawet wręcz demagogicznych popisów kilku oponentów, zwyciężyła słuszność i prawda, przynosząc jednocześnie druzgocącą klęskę tym którzy osobiste pretensje i porachunki chcieli załatwiać choćby kosztem tak potrzebnej i pożytecznej placówki.

Obrady zagaił prezes rady nadzorczej p. J. Gęborski i zawiadomił zebranych o niespodziewanej śmierci wiceprezesa rady nadzorczej śp. Jana Misiórskiego, proponując uczczenie pamięci zmarłego przez powstanie, co też uczyniono. Następnie na przewodniczącego zaproszono mec. Szeńca, na sekretarza p. Welmana.

Zaraz po rozpoczęciu obrad oponenci rozpoczęli walkę podjazdową, wysuwając różnego rodzaju sprzeciwy i zarzuty. Z odczytanego przez prezesa zarządu p. Z. Salskiego wyniku kontroli działalności Banku w 1931 r., przeprowadzonego przez lustratora Związku spółdzielni wynika, iż gospodarka była chaotyczna nasuwająca poważne zastrzeżenia i wykazująca brak sprężystej i fachowej ręki.

Zkolei p. Salski odczytał sprawozdanie z działalności Banku w roku ubiegłym. Kryzys gospodarczy nie ominął oczywiście i Banku, czego dowodem jest stały spadek obrotów, wynoszących w r. 1930 ponad 11 miljonów zł., w 1932 r. około 8 miljonów, a w 1932 r. około 6 miljonów zł. Sytuacja jest ciężka, lecz niema powodu do obaw i zarząd jest przekonany, iż dzięki daleko posuniętej akcji oszczędnościowej i podjętym środkom zaradczym, da się pokonać trudności i placówka wyjdzie obronną ręką.

Bilans na dzień 31 grudnia 1932 r. wykazuje 569.971 zł. W kwocie tej pożyczki wekslowe wynoszą 289.906 zł., pożyczki zaległe 26.478 zł., należności wątpliwe 11.982 zł., nieruchomości 87.804 zł. Udziały wynoszą 97.117 zł., wkłady 236.779 zł. Rachunek zysków i strat wykazuje czysty zysk za rok sprawozdawczy w kwocie 269 zł.

Po odczytaniu sprawozdań, oponenci z p. Wolińskim na czele, podjęli ostrą krytykę i atak na gospodarkę i władze Banku, zgłaszając wniosek wyrażenia władzom banku votum nieufności. Tymczasem okazało się, iż stawiane władzom banku zarzuty przypominają bumerang, który skutkiem nieumiejętnego władania nie wyrządza szkody atakowanemu, lecz boleśnie uderza atakującego, z wyjaśnień bowiem okazało się, iż jeżeli w banku były jakieś rzeczy niewłaściwe, to dziwnemi wydają się pytania i zarzuty p. Wolińskiego, który będąc w owym czasie prezesem zarządu powinien był o tych sprawach wiedzieć i obecnie należycie je wyjaśnić.

Duże wrażenie wywołał dalszy wynik dyskusji, z której zebrani dowiedzieli się, że niesnaski, tarcia i ataki na władze banku rozpoczęły się od czasu zawieszenia przez radę nadzorczą p. Wolińskiego w czynnościach, co było przykre dla p. Wolińskiego choćby z tego względu, iż było to stanowisko dochodowe.

Mimo wysiłków oponentów, zebranie wszystkie sprawozdania, oraz projekt budżetu na rok bieżący w wysokości 23.700 zł. zaaprobowało i udzieliło władzom banku absolutorjum, a jak ustosunkowano się do opozycji najlepiej świadczy fakt wyboru dwóch członków do rady nadzorczej, gdzie olbrzymią większość głosów otrzymali pp. J. Gęborski i L. Kamiński, natomiast p. Woliński zdobył zaledwie kilka głosów.

Może ta nauczka poskutkuje i położy kres nieetycznym wystąpieniom przeciwko władzom i bankowi.

PREMJE KSIĄŻKOWE

DLA STAŁYCH i NOWYCH PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO“

Wszyscy, którzy do soboty dnia 3 czerwca rb. wpłacą osobiście lub przez zaufane osoby bezpośrednio w administracji K. Z. w Sosnowcu lub w filjach w Będzinie i w Dąbrowie prenumeratę (3.50 zł.) zgóry za czerwiec rb., otrzymają na żądanie jedną z następujących premij:

Świeży transport książek:

E. Zoszczenko: „Jak Siemion Siemionowicz zakochał się w arystokratce“.
D. Garnett: „Niezwykła historja o żonie zamienionej w lisa“.
O. Henry: „Romans na promie“.
G. K. Chesterton: „Niewinność ojca Browna“.
H. Duvernois: „Worek“.
W. Katajew: „Defraudanci“.

albo

Melchior Wańkowicz: „W kościołach Meksyku“. — Raort: „Za cesarza.“ — M. Zoszczenko: „Jak Amisja aeroplanem latała“. Wł. Zambrzycki: „Większa z kropelkami“. Ludwik Hemon: „Bokser i Lady“. — René Pujol: „S. O. S.“ (powieść krym.) — Hubert Dail: „Śpiewający błazen“. — J. London: „Szkarłatna dżuma“. — J. London: „Czerwony Bóg“.

Kto zapłaci do 3.VI. prenumeratę za 2 miesiące zgóry, otrzyma:

Tad. Opiola: „Pokorni Oracze“. — Harold H. Mac. Gregor: „Amerykanin o Polsce“ (Wrażenia porównawcze). — Jan Powalski: „Nad Jeziorem“ (Sielanka wielkopolska XIII wieku). — H. Zbierzchowski: „Grający Las (Nowele). — J. Maciejowski: „Z mętów (Romanse).

Kto zapłaci do 3.VI. prenumeratę za 3 miesiące zgóry, otrzyma:

J. Jankowski: „Historje niezwykłe“ (Nowele). — An. Słonimski: „Pod zwrotnikami“ (Dziennik okrętowy). — Dr. M. Gawlik: „Dzieje odkryć geograficznych“. — Ernest Łuniński: „Wilanów“ (Tekst polski i francuski, 80 wspaniałych ilustracyj na kredowym papierze). — Ks. Ferdynand Machay: „Moja droga do Polski“. (Pamiętnik). — Zdzisław Dębicki: „Za Atlantykiem“ (Wrażenia z podróży w Stanach Zjednoczonych).

Kto zapłaci do 3.VI. prenumeratę za 4 miesiące zgóry, otrzyma:

Ferdynand Hoesick: „Paryż“ (Treść: Czarna dama — Rzeczy polskie w Paryżu — O pewnej smutnej gawędce — Polak w Paryżu — Kniaziewicz w Montmorency — Słowacki w Elizejskim domu — Grottger i Krajewski — Paryż w literaturze polskiej — Paryż w kulturze polskiej itd.) — „Wierchy“ (rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie, wydany pod redakcją prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego prof. Adolfa Chybińskiego, dra S. Kordysa i J. Zborowskiego). — Hajota: „Z dalekich lądów“ (Nowele i opowiadania). — Juljusz Werski: „Przez krew i łzy. — „Pamiętnik Napoleona Sieprawskiego“, oficera konnego pułku gwardji za czasów W. Ks. Konstantego z przedmową prof. dra Stanisława Smolki. — Antoni Langer: „Nowy Tarzan“ (opowiadania wesołe i niewesołe).

Premje książkowe otrzymają tylko ci Prenumeratorzy, którzy uiścili poprzednie prenumeraty.

Prenumeratorzy, odbierający K. Z. przez pocztę, otrzymają premje książkowe po nadesłaniu nam 10 groszy na przesyłkę pocztową.

„Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“.

Walne zebranie delegatów

POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁ. i HANDL.

W niedzielę 28 bm. odbyło się walne zgromadzenie delegatów Polskiego Zw. zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu w sali własnego gmachu przy licznym udziale delegatów i zaproszonych gości.

Zagaił zebranie p. W. Grunwald, prezes Związku, który w swem przemówieniu podkreślił dorobek wytężonej pracy w obronie praw świata pracy, opartej na wzajemnem zrozumieniu i zaufaniu i konieczność prowadzenia dalszej walki o należne pracy umysłowej stanowisko w społeczeństwie. Niepowodzeniami nie należy się zrażać i nie ustawać nawet w najniewdzięczniejszej pracy, która służy idei. Mówca na zakończenie wzywa do wytrwania, do niepoddawania się pesymizmowi i słabości ducha. W murach gmachu związkowego winien znaleźć każdy pracownik bezpieczne schronienie i tu wyrabiać w sobie te cnoty, które poprowadzą go do zwycięstwa szczytnych haseł, wypisanych na sztandarach związkowych.

Przewodniczącym wybrano p. J. Królikowskiego, który powołał do stołu prezydjalnego asesorów i sekretarzy.

Z ramienia Ministerstwa opieki społecznej wziął udział w zebraniu p. Wengierow radca ministerjalny, z ramienia Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie adwokat p. Włodz. Szczepański. Magistrat reprezentował p. Jerzykowski, Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie p. dyr. dr. Zając i inspektor Mazur, pozatem reprezentowane były następujące Związki: PZP. Polski Związek pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych w Katowicach, Związek zawodowy pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce oddział w Sosnowcu, Zrzeszenie pracowników Banku Polskiego koło w Sosnowcu.

Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu depesz gratulacyjnych przystąpiono do załatwienia porządku obrad.

Z odczytanego sprawozdania z działalności Związku wyniku, że organizacja mimo trudnych warunków gospodarczych wykazuje stały rozwój i ogarnia coraz to nowe dziedziny, wciągając do swych szeregów coraz to nowe warstwy pracowników i wybija się na czoło placówek społecznych, skupiających inteligencję pracującą.

Z ważniejszych spraw zasługuje na uwagę uchwała, na podstawie której zarząd główny Związku przystąpi do utworzenia pracowniczej spółdzielni kredytowej w Sosnowcu.

Pozatem wygłoszony przez p. W. Szczepańskiego referat na temat „Umowa o pracę w świetle polskiego kodeksu cywilnego“ spotkał się z wielkiem zainteresowaniem słuchaczy i został nagrodzony długotrwałemi oklaskami.

Wkońcu dokonano uzupełniających wyborów do zarządu głównego, do komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego i uchwalono cały szereg rezolucyj z zakresu ustawodawstwa społecznego i zagadnień gospodarczych i organizacyjnych.

Zatrzymanie pomp

NA KOPALNI KLIMONTÓW.

Zgodnie z planem unieruchomienia kopalni Klimontów nastąpiło zamulenie filarów oraz wywieziono szyny i rozmaite cenniejsze urządzenia z dołu kopalni. Z soboty na niedzielę zatrzymano pompy i miało nastąpić stopniowe zatopienie kopalni. Gdy robotnicy w Klimontowie dowiedzieli się o tem rano w niedzielę, poczęli interwenjować u władz administracyjnych w powiecie oraz w dyrekcji Towarzystwa Sosnowieckiego. Interwencje te nie dały pozytywnego rezultatu i robotnicy postanowili sami uruchomić pompy. Pewna grupa robotników zjechała jeszcze w niedzielę i pompy uruchomiła.

Sprawa zatopienia kopalni Klimontów, jak słychać, ponownie oparła się o władze centralne. W najbliższych dniach nastąpi niewątpliwie wyjaśnienie sytuacji.

Na kopalni Klimontów panuje spokój. Policja pilnuje porządku.

Rada okręgowa

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zgodnie z zamierzoną rozbudową organizacyjną i celem skoordynowania współpracy między związkami wchodzącymi w skład Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie tworzą się w większych ośrodkach na terenie całego państwa rady okręgowe. Między innemi Rada taka powstała na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W sobotę dnia 27 bm. o godz. 18 odbyło się w gmachu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu pierwsze walne zgromadzenie delegatów Rady okręgowej w Sosnowcu Unji Z. Z. P. U z udziałem delegata Unji p. Wiktora Kościńskiego z Warszawy. W skład Rady okręgowej wchodzą następujące Związki: Związek zawodowy pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu, Związek zawodowy farmaceutów pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej oddział Zagłębia Dąbr., Zrzeszenie pracowników Banku Polskiego Koło w Sosnowcu, Związek Majstrów fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej oddział w Zawierciu i Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu.

Po przemówieniach i załatwieniu formalności, związanych z utworzeniem Rady przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący:

Do prezydjum weszli pp.: Włodzimierz Grunwald — prezes, Zygmunt Rakieć I wiceprezes, Stefan Jakubowski II wiceprezes, Kazimierz Ostrowski — sekretarz, Aleksander Bobrowski — skarbnik, Teodor Torbus, Pawliczek i 4 zastępców.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Gonrerz Antoni, Stefan Zieliński i Teofil Skarszewski.

We wnioskach omawiano sprawę urządzenia „Dnia pracownika umysłowego“, który ma się odbyć w całej Polsce w dniu 24 września b.r. i wybrano organizacyjny komitet okręgowy, w skład którego weszli pp.: Alojzy Czekan, Tadeusz Draganowski, Jan Dziedzic, Stefan Jakubowski i przedstawiciel Związku majstrów fabrycznych Rz. P.

Najbliższe posiedzenie prezydjum rady okręgowej odbędzie się w środę dnia 31 bm. o godz. 19 w gmachu P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P., ul. Sienkiewicza nr. 17a w Sosnowcu.

Z walnego zebrania

ROLNIKÓW W CZELADZI.

W ub. niedzielę w Czeladzio odbyło się ogólne zebranie rolników, które jak zwykle prawie miało przebieg bardzo burzliwy. Zebrani uchwalili zaangażować czterech t. zw. polowych do ochrony pól przed złodziejami i szkodnikami, oraz postanowili zwyczajem dorocznym obchodzić uroczystość poświęcenia pól, jednakże nie urządzać bezpłatnego obiadu dla uczestników ze względu na koszta.

Najważniejsza sprawa wydzielenia placu pod rzeźnię wywołała gorącą dyskusję, która niestety zeszła na tory walki osobistej i tak rozjątrzyła i zaogniła umysły, że obecny przedstawiciel policji zmuszony został zebranie rozwiązać.

Trzeba dodać, że sprawa potrzebnego pod rzeźnię placu spotkała się ze zrozumieniem rolników, którzy wysunęli pod adresem magistratu kilka koncepcyj.

Magistrat ma możność plac ten kupić, zamienić na inny, lub w wartości tegoż przyjąć rolników jako udziałowców.

Komisarz Piwowar jednak wszystkie propozycje odrzucił, żądając placu zadarmo, a gdy to nie odniosło skutku, usiłuje gwałtem plac zdobyć. Czy mu się to uda, należy wątpić.

× **UROCZYSTOŚĆ MORSKA.** W związku z uroczystym obchodem w całej Polsce „Święta Morza“ w dniach 28 i 29 czerwca rb. zarząd koła Ligi morskiej i kolonjalnej w Ząbkowicach zwołał w ub. niedzielę organizacyjne zebranie w celu utworzenia komitetu wykonawczego uroczystości. Przewodniczył p. inż. Tułaczyński. Po odczytaniu programu uroczystości ogłoszonego w komunikatach i prasie uchwalono program ten przyjąć w całości i zastosować do warunków miejscowych. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani pp. przewodniczącym — prezes koła Z. Kowarski, zastępcą — A. Zakrzewski, sekretarzem — W. Bereszko, skarbnikiem — A. Sokołowski i członkami sekcji pp.: ks. J. Pluciński, inż. Tułaczyńska, inż. Bikiel, E. Gajewski, A. Gładecki, F. Hajek, Hryniewiecki, Krzyczmonik, B. Lewandowski, Lorens, J. Lenarcik, W. Pawelec, Sochaczewski, W. Strachalski, Stąpel, Ostrowski, Tasiecki, St. Skorek, R. Wanacki i Zygmunt.

Ścigani przemytnicy
WSKOCZYLI DO RZEKI.

Onegdaj wieczorem natknął się patrol straży granicznej pod Brzozowicami na kilkuosobową szajkę przemytników, którzy na widok strażników ratowali się ucieczką.

Nie było to rzeczą łatwą, bowiem worki wypełnione były 180 kilogramami owoców południowych i sacharyną.

Za uciekającymi posypały się strzały. Ale i to nie odniosło skutku. Znalazłszy się na brzegu Brynicy zaryzykowali przemytnicy przebycie jej wpław. Tymczasem nadbiegli strażnicy i wydobyli wszystkich z chłodnej kąpieli.

Zatrzymanymi są mieszkańcy Bobrownik, pow. Będzin: **Józef Wieczorek, Roch Rabenda, Stefan Rabenda, Kazimierz Pawełczyk, Mieczysław Dyszy** i niejaki **Mońka.**

Całe towarzystwo powędrowało do urzędu celnego w Szarleju, gdzie szmugiel odebrano. Po spisaniu protokółów, wszystkich zwolniono. Wypada nadmienić, że zatrzymani uprawiają „szmugiel" zawodowo.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj z nieznanych przyczyn wybuchł pożar w stajni Goldy Reiner w Modrzejowie. Pożar stłumiono w zarodku. Straty wynoszą około 150 zł.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Onegdaj aresztowano dwóch złodziei mieszkańców Sosnowca: Mieczysława Kajora (Robotnicza 10) i Stefana Marca (Robotnicza 8), którzy w dniu 18 bm. okradli spółdzielnię spożywców przy kopalni Flora w Gołonogu. Aresztowanych złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Abrama Przerowskiego w Dąbrowie (SSzopena 19) skradziono garderobę i bieliznę oraz 100 zł. gotówką. Poszkodowany oblicza swe straty na sumę około 800 złotych.

Z mieszkania Chany - Bajgli Frochtcwajg w Sosnowcu (Piłsudskiego 44) skradziono onegdaj 20 dolarów i 10 pierścionków. Poszkodowana oblicza swe straty na 1500 zł.

Z mieszkania Walerjana Pańkowskiego w Zagórzu skradziono onegdajszej nocy rower, wartości 60 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

TAK GO POBILI, ŻE ZANIEWIDZIAŁ NA JEDNO OKO.

Wieś Chruszczobród, powiat Zawierciański była niedawno widownią krwawego samosądu, jakiego dopuścili się na osobie 20-letniego sąsiada, Antoniego Cebo, czterej bracia Ścieślicy, bijąc go kamieniami i kijami bez żadnego powodu. Skutek był taki, że Cebo zaniewidział na jedno oko.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał tę sprawę i w rezultacie skazał: 33-letniego Stanisława i 25-letniego Józefa Ścieślickich na rok więzienia, oraz 20-letniego Stefana i 19-letniego Bolesława — na 6 miesięcy.

ZA KRADZIEŻ WORKA.

Pan Antoni Balazy, zamieszkały w Sielcu, właściciel pary koni pociągowych oraz furmanki przejeżdżając kiedyś obok kawiarni „Astorja", mieszczącej się przy ul. 1-go Maja w Sosnowcu, nie mógł oprzeć się chęci wstąpienia na chwilę, by napić się piwa. Przechodzący w tym czasie ulicą bezrobotny, Bolesław Sysakiewicz (Kaliska 10), widząc, że konie stoją „bez opieki", ściągnął z furmanki worek, w którym znajdował się ser, kilkanaście pudełek sorynek oraz kilka paczek śledzi i począł uciekać. Niestety, szczęście mu nie sprzyjało, gdyż został ujęty i odprowadzony do aresztu. Sąd skazał go za to na rok więzienia. Pan Sysakiewicz siedzi.

ZA KRADZIEŻ 10 ZŁ. — 1½ ROKU WIĘZIENIA.

Znany na terenie Sosnowca „amator cudzej własności" 26-letni Stanisław Kapuściński za kardzież 10 złotych, które ściągnął p. Leokadji Błaszczyk w Czeladzi skazany został przez sąd na 1½ roku więzienia z pozbawieniem praw. Pan Kapuściński odsiaduje karę niewiadomo po raz który.

SPORT.

WYŚCIGI KOLARSKIE W WOLBROMIU.

W ub. niedzielę odbyły się zapowiedziane wyścigi kolarskie o mistrzostwo Wolbromia na przestrzeni 50 kl. Z 39 zgłoszonych zawodników, stanowiło 33-ch.

Pierwsze miejsce w zawodach zdobyli: np. **Stan. Trzamkowski** (C.K.S. Czeladź) w czasie 1.34.55, **Stef. Wesołowski** (S.O.R. Sosnowiec) w czasie 1.57.15, **Zygmunt Piastrzyk** (S.O.R. Sosnowiec) 1.58.

T. K. O. ŚWIT — R. K. S. CZARNI 3:6 (1:2).

Czarni odnieśli nowe zwycięstwo, dzięki czemu umocnili swą pozycję na czele tabeli o mistrzostwo kl. B. Obecnie na 7 wygranych spotkań Czarni posiadają 13 punktów, przy stosunku bramek 28:4.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTOCYKL. - SAMOLOTOWE odbędą się na torze Stadjonu w Mysłowicach w pierwsze święto Zielonych świąt t.j. dnia 4 czerwca r.b. o godzinie 15. W razie niepogody wyścigi odbędą się o tej samej godzinie w drugie święto. Na starcie: Kilmayer — Austrja i Sœrensen — Danja contra Baron — Bielsko — (zwycięzca międzynarodowych wyścigów motocyklowych w Morawskiej-Ostrawie). Pozatem stają międzynarodowe asy poszczególnych państw jak: Austrji, Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Chin i t.d. O palmę zwycięstwa także walczyć będą polscy zawodnicy między innemi: **Nagengast, Breslauer, Krysta, Gębala i wielu innych. Pozatem specjalny wyścig motocykli z samolotem na 8 okrążeń!**

PODGÓRZE — WARTA 2:0 (1:0).

Oprócz meczów ligowych, których wyniki podaliśmy wczoraj odbyło się również w Krakowie spotkanie: Podgórze — Warta. Zawody te zakończyły się niespodziewanem, aczkolwiek zasłużonem zwycięstwem benjaminka Ligi w stosunku 2:0.

ŻYCIE GOSPODARCZE

JESZCZE JEDEN FUNDUSZ?

W kołach rządowych wysunięto projekt jeszcze jednego „funduszu". Ma to być rolniczy fundusz interwencyjny, przy pomocy którego uregulowane być mają ceny zbóż i innych artykułów.

Fundusz ten utworzony będzie z dotacji skarbu państwa oraz z nowych opłat, które mają być wprowadzone. Opłaty te wymierzane będą podobno w formie dodatków do podatku gruntowego i przemysłowego. Pozatem mają być wprowadzone opłaty na rzecz funduszu od przemiału mąki, uboju bydła w rzeźniach itp.

Fundusz będzie miał na celu utrzymanie cen artykułów rolniczych na poziomie „względnej opłacalności".

Głównym motywem wysunięcia projektu utworzenia funduszu interwencyjnego jest niemożność wyasygnowania przez skarb państwa odpowiednich kwot na interwencje zbożową P. Z. P. Z. tudzież na premje wywozowe przy eksporcie zbóż.

Ma być zatem utworzony fundusz z nowych opłat, który odciąży budżet państwa. Jest to zupełnie zgodne z dotychczasowymi metodami usuwania trudności budżetowych, przy pomocy tworzenia „funduszów".

Zachodzi pytanie, czy ten nowy fundusz, jeśli będzie utworzony, nie będzie poprostu „przelewaniem z pustego w próżne"? Wszak opłaty na ten fundusz obciążać będą pośrednio lub bezpośrednio rolników, dla których dobra fundusz jest organizowany.

Wydatki i dochody państwa w kwietniu.

Pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego przyniósł deficyt w wysokości 15.596.000 zł., wobec 41.519.000 w marcu r.b. Dochody spadły ze 162.990 na 159.848 tys., a wydatki z 204.509 na 175.444 tys. zł. W kwietniu 1932 r. dochody wynosiły ogółem 194.828 tys., a wydatki 198.930 tys., tak, że deficyt wyrażał się cyfrą zaledwie 4 milj. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków skarbowych w kwietniu r.b. przedstawiały się w tys. zł. następująco (w nawiasach cyfry z kwietnia 1932 r.): dochody: administracja 98.924 (144.471), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 79.646 (86.819), inne dochody administracyjne 19278 (57.652), wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 1.249 (4.664), z monopoli 59.149 (45.693), z funduszów 526 (0): wydatki: administracja 175.240 (198.930), w tem władze naczelne 1.406 (1.501), Ministerstwo spraw zagranicznych 3.211 (3.966), wojskowych 57.455 (64.473) wewnętrznych 14.795 (16.082), skarbu 8.604 (8.429), sprawiedliwości 6.598 (8.424), przemysłu i handlu 2.550 (2.768), komunikacji 1.102 (267), rolnictwa 1.521 (1.510), wyznań relig. i oświecenia publ. 24.331 (28.637), robót publicznych 0 (3.933), opieki społecznej 7.513 (13.123), reform rolnych 0 (937), poczt i telegrafów 104 (117). Wydatki Ministerstwa reform rolnych i robót publicznych w kwietniu r.b. nie są uwidocznione, ponieważ pierwsze z tych ministerstw połączone zostało z Ministerstwem rolnictwa, drugie zaś — z Ministerstwem komunikacji.

Dalsze wydatki przedstawiały się następująco: emerytury 12.407 (14.251), renty inwalidzkie i pensje 9.778 (12.935), długi państwa (amortyzacja i odsetki) 24.067 (17.777), dopłata skarbu państwa do funduszów 204 (0).

Kronika gospodarcza.

NAJBLIŻSZE WYCIECZKI NA POLSKIM OKRĘCIE BEZ PASZPORTÓW I WIZ. Wobec istniejących obecnie ograniczeń paszportowych punkt ciężkości leży w wycieczkach morskich na polskich statkach bez paszportów i wiz, organizowanych przez „Francopol". Wycieczki wyruszają z Warszawy co kilka dni. Z najbliższych tego rodzaju imprez wymienić należy wycieczkę na wystawę do Chicago, która wyrusza 3 czerwca, wycieczkę na Fjordy, do Kopenhagi, Anglji, Belgji, Holandji i t. d.

PASZPORTY ZAGRANICZNE W ROKU 1932. Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu statystycznego, w roku 1932 wydano na terenie całej Polski ogółem 43.501 paszportów zagranicznych. Z tej liczby największa ilość paszportów — 12.755 wydanych zostało w Warszawie. Z poszczególnych województw największa liczba paszportów przypada na woj. Poznańskie — 3.239 paszportów. Liczba paszportów handlowych wynosiła 6.315, liczba paszportów na wyjazd w celach niezarobkowych 37.186. Paszportów normalnych wydano 10.616, ulgowych i bezpłatnych 26.570. Wyjeżdżającym w interesie publicznym, na studja i w celach kuracyjnych, wydano 18.610 paszportów, w sprawach osobistych 4.748, w sprawach służbowych 1.079, w wypadkach wyjątkowych 1.303, w wypadkach wysiedlenia 467 paszportów.

CAŁKOWICIE Z MATERJAŁÓW KRAJOWYCH. Polskie linje lotnicze wprowadziły ostatnio samoloty konstrukcji polskiej, wykonane całkowicie z materjałów krajowych i zaopatrzone w silniki, wykonane w kraju. Samoloty PWS. 24, zbudowane w Podlaskiej wytwórni samolotów, wprowadzone zostały na linje komunikacyjne po odbyciu szeregu lotów próbnych, które wykazały wielkie ich zalety. Samoloty te zastąpią używane dotychczas, obok Fokkerów, aparaty Junkersa. PWS. 24 mieszczą 4 pasażerów oraz pilota i mechanika. Wprowadzenie tych samolotów pozwala na całkowite wycofanie z ruchu samolotów i silników Junkersa. Kursujące na polskich linjach lotniczych samoloty typu Fokker, wykonane zostały również w kraju na podstawie licencji.

ZAMKNIĘCIE WARSZAWSKIEJ FABRYKI PAROWOZÓW. Z dniem 1 czerwca nastąpić ma całkowite zamknięcie Warszawskiej fabryki budowy parowozów. Z dyrekcją tej fabryki toczyły się w ostatnich czasach pertraktacje co do udzielenia fabryce przez Ministerstwo komunikacji zamówień na pewną ilość lokomotyw. Aczkolwiek Ministerstwo komunikacji posiada obecnie pewien nadmiar parowozów, to jednak, chcąc ze swej strony przyczynić się do utrzymania zatrudnienia w fabrykach parowozów, zdecydowane jest zasilić powyższą fabrykę zamówieniami. Pertraktacje z dyrekcją, jak słychać, nie doprowadziły do porozumienia.

STOSUNKI POLSKO - WĘGIERSKIE. Węgierskie zarządzenia dewizowo - reglamentacyjne wpłynęły bardzo ujemnie na bilans handlowy Polski z Węgrami. Świadczy o tem fakt, że gdy w r. 1931 nasz wywyz do Węgier wynosił jeszcze 27 milj. zł., a przywóz z Węgier 11 milj. zł., to w r. ub. nasz wywóz do Węgier spadł na 7 milj. zł., a przywóz na 5 milj. zł. Zawarte przed świętami Wielkanocnemi porozumienie z Węgrami ma za przedmiot właściwie tylko ustalenie obustronnej listy artykułów, oraz dla każdego artykułu granic cyfrowych, jako ogólnych ram dla tranzakcyj kompensacyjnych. W ramach tych list nie ma szczegółowego związania pomiędzy pewnemi artykułami wywozu do Węgier i przywozu z Węgier. Wyjątek stanowią pod tym względem nasiona buraczane, a z drugiej strony ryby. Te dwa artykuły będą nadal ze sobą ściśle związane i nie będą mogły wchodzić w ramy innych tranzakcyj kompensacyjnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 29 maja.

Dewizy: Belgja 124.25. Holandja 359.70. Londyn 29.95—29.90. Nowy Jork 7.54. Paryż 35.10. Szwajcarja 172.30. Sztokholm 154.00.

Obroty małe, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 7.43—7.44. Rubel złoty: 4.90—4.91. Dolar złoty: 9.19—9.18½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 204.10—204.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.00—48.88—49.25, odcinki po 100 dol. 32.50 (w proc.): 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.00—49.25: 5 proc. konwersyjna 43.500; 6 proc. poż. dolarowa 48.75 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 74.25—73.75—74.00;

KRONIKA OLKUSZA

Zlot SMP. męskiej
W OJCOWIE.

W ub. niedzielę odbył się w uroczym Ojcowie zjazd druhów S. M. P. z okręgu Olkuskiego i Miechowskiego w liczbie około 300 osób z licznymi sztandarami i orkiestrą SMP. z Olkusza. Zbiórka przybyłych na zlot odbyła się przed schroniskiem „Kometa", poczem msza św. w kaplicy uzdrowiskowej, odprawiona przez gen. sekretarza ks. Połoskę z Kielc. Defiladę po mszy w parku przed „Łokietkiem" przyjęli: ks. Połoska i emer. pułkownik z Kielc. Następnie odbyły się rekolekcje zamknięte pod kierownictwem ks. Połoski. W czasie akademji w sali pod Łokietkiem piękne przemówienie o idei SMP. wygłosił ks. Połoska, zaś referat insp. SMP. p. Andruszkiewicz z Kielc. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i p. Prezydenta Mościckiego. Na zjeździe przewodniczył ks. kanonik Jabłoński ze Sułoszowej.

× **SUMA W PODLESIU.** Pomimo nawału pracy na miejscu, olkuscy księża od pewnego czasu wzięli w specjalną opiekę swoich parafjan w najdalej oddalonych od kościoła olkuskiego (około 10 km.), w biednej, opuszczonej i zaszytej w lasach wiosce Podlesie, by nieść im pociechę duchową i religijną. Niedawno SMP. wraz z księżmi urządziło wycieczkę do Podlesia z orkiestrą, gdzie odprawione zostało nabożeństwo majowe. W ostatnią niedzielę odprawiona tam została suma przez ks. Soczawę, poprzedzona kazaniem. W podniosłym tym akcie brali udział nietylko mieszkańcy Podlesia, ale i okolicznych wiosek b. zaboru austrjackiego.

× **PRZECIWKO OBNIŻCE PŁAC.** Onegdaj we własnym lokalu odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników umysłowych fabryki Westena w Olkuszu, na którem zapadła jednomyślna uchwała niezgadzania się na obniżkę pensji z dniem 1 czerwca rb. i niepodpisywania żadnych umów. Jak w swoim czasie donosiliśmy, dyrekcja fabryki przed trzema miesiącami wymówiła warunki płacy wszystkim pracownikom i obecnie, tj. od 1 czerwca zamierza wszystkim obniżyć pobory.

× **NAD MORZE.** W wycieczce do Gdyni i na Hel w dniu 28 bm. wzięło udział z Olkusza i okolicy 310 osób pod kierownictwem prezesa oddziału L. M. i K. p. Petrykowskiego. Powrót w dniu 31 bm. popołudnin. Dla wycieczki olkuskiej zarezerwowano specjalny pociąg, składający się z 4 pulmanowskich wagonów.

× **PIERWSZE WYCIECZKI DO OJCOWA.** Wskutek chłodów, ruch turystyczny w okolice Ojcowa w tym roku znacznie się opóźnił. Wczoraj przybyła pierwsza wycieczka szkolna z gimnazjum męskiego (8 kl.) z Brześcia nad Bugiem pod kierownictwem prof. Czajkowskiego.

PROGRAM RADJOWY

CHÓR DANA.

Dnia 31 bm. o godz. 21.25 wystąpi w „Polskiem Radjo" popularny i ceniony przez radjosłuchaczów Chór Dana, z programem najnowszych i najbardziej lubianych piosenek.

WTOREK 30 MAJA 1933 R.

11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Komunikat Państwowego Urzędu wychowania fizycznego. 15.35 — „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Audycja Cioci Heli dla dzieci. 16.05 — Intermezzo muzyczne. 16.25 — Odczyt dla nauczycieli p.t.: „Egzaminy dojrzałości" — wygł. wizytator Stanisław Sewerym. 16.40 — „Futuryzm włoski i europejski" — wygł. St. Machniewicz. 17.00 — Koncert symfoniczny. 18.00 — Muzyka lekka i taneczna. 19.00 — Dr. Olga Regorowiczowa: „Świat pracy w twórczości Stefana Żeromskiego. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Felj. muzyczny p.t.: „Muzyka południa i muzyka północy" — wygł. prof. Zdzisław Jachimecki. 20.00 — Koncert wieczorny. 22.00 — Kwadrans literacki — Axel Minthe: fragm. z dzieła p.t.: „Księga z San Michel". 22.15 — Koncert solistów. 23.00 — Muzyka taneczna.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Misiórskiego ofiarują zł. 15 — (piętnaście złotych) na biednych chrześcian w Dąbrowie **Antoniostwo Rylmanowie.**

Z CAŁEJ POLSKI

WIELKI ZBIORNIK DLA WISŁY I BUGU.

W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa wielkiego zbiornika wody w grupie jezior w okolicy Włodawy (jezioro Świteź, Pulenieckie i inne). W ostatnich czasach zbiorniki wody stosowane są w szeregu państw przy regulacji rzek. Mianowicie regulacja dla celów żeglugi rzek, których przepływy nie są wyrównywane przez hodowce lub jeziora, napotyka na duże trudności, skutkiem silnego zmniejszenia się objętości tych przepływów w czasie posuchy. Wielki zbiornik w okolicy Włodawy zawierać będzie przeszło 500 milj. metrów sześć. wody. Dzięki niemu przepływ w Bugu, który około Brześcia spada do 15 mtr. sześć. na sek., będzie mógł być utrzymany nie niżej 60 mtr. sześć. na sek., przepływ zaś dolnej Wisły — nie niżej 500 mtr. sześć. na sek., co odpowiada stanowi wody 53 cm. w Korzeniówie. Wybudowanie zbiornika posiadać będzie doniosłe znaczenie dla żeglugi, zwłaszcza dla Bugu, na którym będzie ona możliwa na całej długości rzeki. Ponadto budowany jest obecnie niewielki zbiornik w Porąbce, o objętości około 30 milj. metrów sześć., który wyrównywać będzie przepływy górnej Wisły.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA IWANA FRANKI.

W niedzielę rano odbyło się we Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim odsłonięcie pomnika znakomitego poety ukraińskiego Iwana Franki. Przed odsłonięciem pomnika przedefilowały związki i organizacje ukraińskie ze sztandarami, przyczem w pewnej chwili ku oburzeniu osób obecnych na cmentarzu, a niebiorących udziału w uroczystości orkiestra odegrała skocznego marsza ukraińskiego (!). Pierwotny plan urządzenia manifestacyjnego pochodu przez miasto nie doszedł do skutku z powodu zakazu władz administracyjnych.

POCHÓD AKADEMIKÓW WE LWOWIE.

W niedzielę o godz. 12 w południe zaalarmowaną została policja we Lwowie wiadomością o pojawieniu się na ul. Akademickiej pochodu akademickiego. Grupa studentów złożona z około 200 osób uformowała się w czwórki i wyruszyła z pod domu akademickiego ku ul. Łozińskiego ul. Akademicką, niosąc zielone transparenty z napisem: „Kupuj u katolików". Koło gmachu Sprechera zastąpiła idącym drogę policja i pochód rozproszyła, odbierając transparenty. Przy tej okazji przytrzymano kilku studentów za opór władzy. W domu akademickim zjawił się rektor ks. Gerstmann i wzywał studentów do spokoju.

„FABRYKANT ARYSTOKRACJI".

Od pewnego czasu do zamożniejszych obywateli Częstochowy napływały oryginalne oferty niejakiego Jerzego Borówki, zamieszkałego w Rembertowie pod Warszawą. Mianowicie, Borówka proponował poszczególnym obywatelom uzyskanie, za jego pośrednictwem, tytułu hrabiowskiego lub książęcego za minimalną opłatą, w wysokości 50, wzgl. 60 zł., zależnie od tego, czy miał komuś wręczyć dyplom hrabiowski, czy też książęcy. „Fabrykant arystokracji" w swoich ofertach nadmieniał, że jest w przededniu wydania olbrzymiego i wspaniałego almanachu z rodowodami szlachty i rodzin utytułowanych, że przeto może do owej księgi heraldycznej wciągnąć każdego osobnika, który uprzednio wpłacił sumę 50 względnie 60 zł. Choć oferta Jerzego Borówki miała wyraźne cechy oszustwa, to jednak znaleźli się tacy, których pociągał tytuł książęcy czy też hrabiowski. Oto niejaki p. B., jeden z zamożniejszych kupców częstochowskich, posiadający piękną małżonkę, świetnie prosperujący interes i luksusowy samochód, otrzymał ofertę od p. Borówki i treścią tej oferty podzielił się z żoną. Propozycja p. Borówki wielce przypadła do gustu małżonce kupca i jeszcze tego samego dnia do Rembertowa powędrował przekaz na 50 zł. na... hrabiego, albowiem nigdy nie trzeba zbyt wysoko sięgać. Jak głoszą wieści, p. B. był jedynym reflektantem jasnogórskiego grodu na koronę hrabiowską. Przekaz zapewne doszedł rąk adresata, jednak almanacha dotychczas nie widać i zapewne kupiec B. nie zobaczy w niem swego nazwiska.

FATALNA POMYŁKA.

Sąd Najwyższy ma do rozstrzygnięcia niezwykle drażliwą sprawę. Zdarzyło się pewnego razu, że do sypialni p. Marji S. która właśnie oczekiwała na męża, wszedł sąsiad z innego piętra, pan Ryszard N., rozebrał się nie zapalając światła i poszedł spać. Niewiasta połapała się dopiero nad ranem, gdy świt zajrzał do pokoju. Według zeznań poszkodowanej, rzecz tak się miała: mąż jej, mechanik kolejowy, wyszedł na nocną zmianę. O godz. 2 w nocy ktoś wszedł. Ze swej strony pan Ryszard N. dowodzi, że owszem, był w cudzej sypialni, ale przez pomyłkę, gdyż wrócił z miasta pijany i nie mógł doliczyć się pięter. Jak to tam było, nie pamięta. Jeżeli zachowywał się poufale, to tylko dlatego, iż przypuszczał, że jest we własnym domu. Sprawa przeszła wszystkie instancje, a obecnie ma wypowiedzieć się Sąd Najwyższy.



Model pomnika Wagnera. Pomnik ten stanąć ma w Wiedniu.

Ponad 20 podatków płacono w średniowieczu.

Podatki w wieku XIII, XIV i XV nie były lżejsze, niż dzisiaj. Przeciętny śmiertelnik, zamierzający osiedlić się w ówczesnem mieście, składał w pierwszym rzędzie opłatę za nadanie mu obywatelstwa. Jeśli został obdarowany ziemią nabywał wieczyste prawo użytkowania jej jednak z równie wieczystym zazwyczaj obowiązkiem uiszczania rocznego czynszu panującemu, który mu tę ziemię nadał. Zależnie od zajęcia, któremu się poświęcał, opłacał średniowieczny mieszczanin podatki na rzecz gminy, a więc podatek gruntowo - domowy, od zysków z handlu i przemysłu od majątku, dalej od sklepu, kramu, jatki czy straganu. Podatek od majątku opłacano zarówno od gotówki jak i od zasobów pieniężnych. Był on dość wysoki, gdyż wynosił nierzadko ponad 1% wartości majątku. Pozatem miasto pobierało opłaty za pewne usługi. Do nich należy opłata wodociągowa, którą spotkać można w niektórych miastach w połowie XV stulecia (w Krakowie pobierano opłatę już od roku 1441). Mostowe, zwane później mytem, płacono jako odszkodowanie za zużycie drogi tylko od wozów naładowanych, od próżnych nie. Miasto pobierało opłaty od pomiaru słodu, ściągało pozatem szereg ceł, przypominających żywo dzisiejszy podatek konsumcyjny, a to od wina, sukna, bydła, zboża, mąki, śledzi itd.

Bardzo rozległą dziedzinę podatkową stanowiły monopole miejskie. W owych czasach niektóre tylko przedmioty nie podlegały przymusowi ważenia na wagach miejskich, inne musiały być na niej ważone, a choćby kto nawet z tego nie korzystał, i tak musiał złożyć opłatę na rzecz miasta. Był to więc jakgdyby podatek obrotowy. Monopol topienia łoju należał również do miasta. Topić łój wolno było tylko w topni miejskiej, oczywiście za odpowiednią opłatą. Topienie srebra mogło również odbywać się tylko w osobnej topni miejskiej.

Liczba podatków, opłacanych przez średniowieczne mieszczaństwo, dochodząca nierzadko do 24 i więcej, stawiała tę warstwę obywateli czasem w niemniej trudnem położeniu, niż dzisiejsze kupiectwo i przemysł.

RZECZY CIEKAWE

RYBA CESARZA NAPOLEONA.

Miasteczko Fontainebleau, niedaleko Paryża, tak słynne z zamku, zbudowanego przez Franciszka I, w którym Napoleon I podpisał swą abdykację w 1814 r., posiadało, oprócz tego zamku i otaczającego zamek parku dębowego, trzecią jeszcze atrakcję, a mianowicie, olbrzymiego, sędziwego karpia, zwanego Polo, żyjącego w stawie parkowym. Karp ten słynny był nie tylko z rozmiarów swych i wieku, miał bowiem liczyć coś około 120 lat, ale też z tego względu, że miał być wpuszczony do stawu w Fontainbleau własnoręcznie przez Napoleona I, był więc jedyną już żywą pamiątką po cesarzu Francuzów. Że jednak niema nic wiecznego pod słońcem, również karp Napoleona I, tak interesujący wszystkich turystów, zwiedzających park historycznego zamku, dokonał w tych dniach długiego swego żywota, a Fontainebleau straciło jedną ze swych atrakcyj.

LUDOŻERSTWO W SOWIETACH.

Dziennik rosyjski „Wozrożdenje", wychodzący w Paryżu, zamieścił list, który nadszedł do jednego z członków emigracji rosyjskiej we Francji, z okręgu Kubani, zamieszkałego przez kozaków. W liście tym autor, nie podający swego nazwiska, opisuje niesłychane warunki, w jakich żyje tamtejsza ludność. „O chlebie — czytamy tam — już dawno zapomniano. — W tych okolicach, gdzie są ryby, chłopi mielą ości i, dodawszy do nich następnie trochę wody, pieką coś w rodzaju ciasta. Na całej Kubani niema ani jednego psa lub kota, zostały one bowiem oddawna zjedzone. Od pewnego czasu giną tu i ówdzie dzieci. Dzieci te wyłapują głodni nędzarze, by je potem zabić i częściowo zjeść, a częściowo sprzedać jako zmielone mięso na kotlety. Od niedawna wyszło w związku z tem rozporządzenie, by dzieci nie chodziły bez opieki starszych do szkoły na wieczorne kursa. Ale nietylko dzieciom grozi niebezpieczeństwo ze strony nieszczęsnych nędzarzy-ludożerców; co pewien czas w podobny sposób znikają i dorośli, zwłaszcza ludzie lepszej tuszy (o ile może być wogóle mowa o tuszy w dzisiejszej Rosji). Ludzie stali się podobni do zwierząt i żyją jak zwierzęta"...

POMYSŁOWY PRZEMYTNIK.

Wieś Slatina w Jugosławji była siedzibą przemytników tytoniu hercegowińskiego, który wysyłano za granicę. Policja wiedziała o tem, ale długo nie mogła wykryć nic konkretnego. Ponieważ niejaki Luka Krstanowić wydał się jej podejrzanym, postanowiono u niego zrobić rewizję. Krstanowić nie chciał straży bezpieczeństwa wpuścić do chaty, mówiąc, że jego żona leży w połogu. Lecz policjanci byli nieubłagani. Nie tylko weszli do chaty, ale nie ustąpili nawet na widok kobiety, jak się zdawało wijącej się w ciężkich boleściach, i wydającej głośne jęki. Przywołali sąsiadkę i kazali jej zbadać łóżko rzekomej położnicy. Znaleziono w niem zamiast dziecka spory zapas pierwszorzędnego tytoniu — i pomysłowa para powędrowała do więzienia.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

74

— Zostanie pan w łóżku, a jeżeli pan się będzie buntował, zabiorę ubranie.

— Och, panno Saro — zaprotestował przerażony. — Pani tego zrobi. Ja muszę wstać.

— Właśnie, że zrobię — odparłam surowo. — Przytrzymałam w ten sposób niejednego gorączkującego gościa.

Spojrzał na mnie ze zgrozą.

— Ufałem pani — szepnął oszołomiony. — I co się teraz okazuje? Czem pani dla mnie jest? — Spojrzał na ubranie, wiszące w alkowie i na szlafrok. — Kobieta zdolna do takiej rzeczy, jest zdolna do wszystkiego.

— Ja nie żartuję — rzekłam energicznie. — Niech pan nie robi takiej miny. Jeszczeby tego brakowało, żeby mi się tu pan na dobre rozchorował — na śnieżnej pustyni, zdala od pomocy lekarskiej. Och, te śniegi! Pada od dwóch dni i trzech nocy. Dziś mamy trzeci dzień. Czy on wogóle nie ustanie?

— Ustanie, niech się pani nie boi. A wtedy — niech nas niebo ma w swojej pieczy, bo ludzie nie pomogą.

Przeszedł mnie zimny dreszcze.

— Co — co to ma znaczyć?

— Pani nie rozumie? Z ustaniem śniegu zajdzie potrzeba załatwienia się z ciałem Frawley'a. Następnie będzie wyścig do Barringtonu, kto pierwszy wypróżni wiadomą skrytkę w kasie. No, ktoś postara się tu o zatarcie wszelkich śladów. — Spojrzał na mnie frasobliwie. — Obawiam się poważnie, że to ostatnie może pociągnąć za sobą nowe morderstwo. Jeżeli już nie pociągnęło.

Zerwałam się z krzesła.

— Co pan mówi? Czy może.... — Nie dokończyłam.

Skinął głową.

— Panno Saro, ja bardzo wątpię, czy Morse'owi pozwolono opuścić dom.

ROZDZIAŁ XIII.

Nie mogłam mówić. O'Leary milczał. Śnieg siekł monotonnie w szyby. Na dole ktoś uderzył w klawisze i w ciszy zadzwoniły wesołe i sentymentalne tony „Wiejskich Ogrodów" Graingera. Jako akompanjament do słów O'Leary'ego była ta muzyka poprostu nie do zniesienia.

— Wesoło dziś na dole — zauważył O'Leary.

— Tak. Uwierzono ogólnie, że z osobą Morse'a znikł morderca. To i usunięcie ciała z domu spowodowało u wszystkich uczucie ulgi — odparłam z roztargnieniem i uświadamiając sobie doniosłość jego domysłu, zapytałam: — Czy pan przypuszcza, że Morse został również zamordowany.

— Uważam to za prawdopodobne — odpowiedział dość spokojnie, ale nagle ogarnęło go zniecierpliwienie. — Och, gdybym się mógł dostać do Barringtonu, mógłbym się dowiedzieć prawdy, mógłbym położyć kres rzezi. Ale jestem uwięziony w tym domu — wszyscy są uwięzieni — wszyscy są na łasce i niełasce mordercy! — urwał, uśmiechając się słabo. — Nie często bywam melodramatyczny, co, panno Saro?

— Więc gdyby pan mógł wrócić do Baringtonu, odkryłby pan kto zamordował Frawley'a?

— Sądzę, że tak. Naturalnie rozwiązanie zagadki mieści się w tym domu, ale gdybym mógł dostać w ręce papiery Frawley'a trafiłbym na jakiś trop. — Zmarszczył brwi. — Musiałem przeoczyć coś bardzo prostego. Mam przeczucie, że się zorjentuję..... — Mówił raczej do siebie niż do mnie. Nie znam się na przeczuciach. Może dlatego, że mam więcej zdrowego rozsądku niż intuicji. Toteż rzekłam niecierpliwie:

— Więc jeżeli nie Morse zabił Frawley'a, to w takim razie kto? — Zadrżałam i okryłam się kurtką O'Leary'ego. Więc Newell Morse mógł już nie żyć? Taki młody, zdrowy, zażywny, rumiany? Czy i jego schowano w śniegu? — Jeżeli Morse żyje, bo i to nie jest wykluczone — urwałam pytająco, a on skinął głową bez przekonania — to kiedy dotrze do Nettlesonu? Jak prędko możemy liczyć na nadejście ratunku.

— Jeżeli uniknął podwójnego niebezpieczeństwa śmierci z ręki mordercy i od śniegu i mrozu, to możemy się spodziewać ratunku — jutro. Ale podług mnie niema na to szans.

D. c. n.

ROZOGEN POD RÓŻE
oraz nawozy ogrodowe sztuczne
„CHORZOWSKA MIESZANKA"
POLECA
SKŁAD APTECZNY
M. JAGIEŁŁOWICZ
3720 **Sosnowiec, 3 Maja 7.**

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
MIGRENO-NERWOSIN
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM"



NAJLEPSZY
Lanolinowy
PUDER DLA DZIECI
„DZIDZI"
Z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

NIEBYWAŁA OKAZJA

na sezon letni dla zakładów gastronomicznych, piwiarń, sklepów kolonjalnych, jak również dla wycieczek zbiorowych i osób pojedyńczych poleca się duży wybór
kiełbas turystycznych po cenach bardzo niskich.
Towar pierwszego gatunku. 3389
JÓZEF KOSS i Ska
Sosnowiec, ul. Warszawska 14.
TELEFON 2-27.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

CIECHOCINEK
chrześcjański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

PENSJONAT „ŁOMNICZANKA"
w Łomnicy. Przystanek Łomnica - Zdrój (koło Piwnicznej), okolica górska, lesista, kąpiele mineralne. Poleca P. T. letnikom pokoje słoneczne wraz z utrzymaniem po cenach przystępnych, od 1-go czerwca. Zgłoszenia przyjmuje: Tryszczyłowa, Nowy Sącz Kunegundy 32. 3716

RABKA
Pensjonat „Sobieski" Grochowskiej, blisko łazienek — poleca pokoje z utrzymaniem od zł. 6. 3844

KRYNICA
Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3858

TRUSKAWIEC
pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3255

IDEALNE LETNISKO
duży słoneczny pokój oszklona weranda, — przedpokojem i kuchnią we dworze. Miejscowość sucha, zdrowa 7 klm. od Jędrzejowa. Komunikacja wygodna tuż przy przystanku kolejki wąskotorowej. Utrzymanie tanio. Antoni Sowula,— Jędrzejów, Pińczowska, dom Blumszteina. 3862

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorlina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

ROKICINY POD RABKĄ
Pensjonat Smikiewiczowej prześlicznie położony, kuchnia wyborowa 5—6 zł. dziennie. Poczta Chabówka. 3651



Pod kwitnącymi kasztanami na jednym z bulwarów w Paryżu.

KINO „Zagłębie"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś Wspomnienia przeszłości. Jeden tydzień niemych filmów
„OSTATNIE DNI POMPEI"
i „OBŁĄKANY KOCHANEK"
z MARJĄ CORDA I VICTOREM VARCONI.

UWAGA: Film ten będzie ilustrowany koncertowym zespołem artystów muzyków po batutą znanego w Sosnowcu dyrygenta Edmunda Sieji. — W przerwach koncert.

Dźwiękowe Kino „Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od dziś rewelacyjny film p. t.
„NAGANA"
Dramat erotyczny z piękną Polką — **TALĄ BIRELL**
która zaćmiewa **Gretę Garbo i Marlenę Dietrich.**
Nadprogram: **Wyprawa do bieguna południowego.**

KINO „EDEN"
Sosnowiec, Dęblińska 4
tel. 10-95.

Dziś ostatni dzień
Pierwszy raz na ekranie najprawdopodobne
WYBRYKI NATURY
w najoryginalniejszym filmie Metro Goldwyn Mayer p. t.
DZIWOLĄGI
w roli gł. OLGA BAKŁANOWA, oraz najdziwaczniejsze stworzenia ludzkie.
Wkrótce: „MUMJA".

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie § 96 Ustawy T-wa i §§ 6—11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłej w dniu 8 maja 1933 r. pierwszej licytacji nieruchomości położonej w Zawierciu przy ulicy Leśnej, oznaczonej Nr. 13, rep. hip. Nr. 93-59, powtórna czyli ostateczna licytacja takowej odbędzie się w dniu 28 lipca 1933 r. o godz. 10 zrana, przed Notarjuszem Antonim Szczepkowskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w obecności delegata Towarzystwa. Licytacja rozpocznie się od sumy 99253 zł. 88 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 9926 zł.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które, łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do właściwej księgi hipotecznej i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, jak i w biurze Dyrekcji Towarzystwa, również obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić uprzywilejowane należności, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. 3860

DROBNE OGŁOSZENIA

KRYNICA
pensjonat „Podhale" kuchnia dietetyczna wedle przepisów lekarza. Ceny przystępne. Gry towarzyskie, radjo. Władysław Berezowski. 3792

PORONIN
Suche pod Zakopanem pensjonat „Szarotka" przyjmie kolonję, jakikolwiek Związek na doogdnych warunkach 3633

KUPNO i SPRZEDAZ

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2367

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

PIANINO
zagraniczne, używane czarne sprzeda Kwiatkowska — Katowice, 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 3828

Reklama jest dźwignią handlu.

ARGUMENTY ŻEBRAKA.

— Tak młodo i zdrowo wyglądacie! Dlaczego nie weźmiecie się do pracy — mówi gospodyni z wyrzutem do włóczęgi, który stoi przed drzwiami.

— A pani jest tak piękna, że mogłaby pani być gwiazdą filmową! Dlaczegóż pani siedzi w kuchni?

Jeszcze nigdy żaden żebrak nie dostał tak obfitego obiadu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
jakiejkolwiek pracy za minimalnem wynagrodzeniem, lub tylko za utrzymanie. Zaopiekuję się dziećmi, chorą osobą, lub pomagać mogę w gospodarstwie domowem. Miejscowość obojętna. Mam lat 20. Referencje mam dobre. Adres: Administracja K. Z. „Honorata J." 3848

LOKALE

POKÓJ
umeblowany ładny słoneczny. Bema 4-7. telef. 8-91. Przystanek tramwajowy Żeromskiego. 3609

POKÓJ
umeblowany lub dwa z telefonem w śródmieściu do wynajęcia. Dzwonić 15-82 do godziny 12 w poł. 3762

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIAM
skradziony mi w dniu 12.5 33 r. paszport krajowy, wydany przez starostwo Będzińskie. Piotr Wacław Bronisław Markiewicz. 3801

ROZNE

ZAWSZE DOBRY ODBIÓR RADJOWY
mają abonenci obsługi radjowej
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10a. Telefon 4-86. — Od godz. 8--13 i od 15--19. 3022

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17a. — Wizyta 5 zł. 3323

BEZPŁATNEJ
porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14 3523

PASTA, PROSZEK, ELIXIR DO ZĘBÓW
METADONT
WYBIELA ZĘBY I DEZYNFEKUJE JAMĘ USTNĄ

NAMIOTY
oraz wszelkie ekwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3340

CHORZY NA CUKRZYCĘ!
Mąka „Djabesana" nadająca się wyśmienicie do wypieku wszelkiego pieczywa, paczka (500 gr.) zł. 2. Wysyłka odwrotnie. Porto nie obliczamy. — „Djabetyk". Lwów, Kapitulny 3. Cenniki gratis. 3629

PAMIĄTKA
I Komunji Św. Z takim napisem dużą fotografję DARMO dodajemy do 6-ciu pocztówek bronzowych. — Ceny kryzysowe. — FOTO - LAZAR. Sosnowiec, Pilsudskiego Nr. 14 3643

KAJAKI DWUOSOBOWE
składane, wiosła ster, oparcia, nożne sterowanie 75 zł. Poleca Jan Jaromin, Niwka, Mickiewicza 4, poczta Modrzejów. 3685



LAKIEROWANIE
rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów Karol Baran. Sosnowiec, Piez. Mościckiego 13. Telef. 7-82. 3777

„MOHORT"
Sosnowiec
ul. Targowa 20, tel. 9-17.
ma wyśmienite
CUKRY
firm:
WEDEL
FUCHS 3342
MACHLEJD

TARTAK
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

DO KOMUNJI ŚW.
świece białe, kremowe gładkie lub ozdobne w dużym wyborze po niskich cenach poleca Sklep „Siła" — Sosnowiec, Hale Rozwoju. 3863



NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA"
A.K.
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
SERCE W PIERŚCIENIU
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Pilsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Pilsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI